

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński



W DNIU DZISIEJSZYM myśli i uczucia nasze zwracają się ku osobie Dostojnego Solenizanta Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Gdy nad Europą słychać poszum skrzydeł historii, my Polacy jesteśmy spokojni i zdecydowani.

Spokojni, bo mamy Wodza, któremu z ufnością powierzamy nasze losy. Zdecydowani, bo tam gdzie chodzi o honor Polski, nie ma ofiary, której ponieść nie byłibyśmy gotowi.

Składamy Wodzowi wyrazy miłości i oddania i prosimy Boga, by mnożył Jego siły dla służby Ojczyźnie.

Echa marszu Hitlera

Anglia, Francja i Ameryka oburzone

Sojuszniczki europejskie omawiają środki kontrakcji

Chamberlain czuje się głęboko zawiedziony przez Hitlera

LONDYN (Pat) — Premier Chamberlain wygłosił wczoraj w swym rodzinnym mieście Birmingham przemówienie, na temat ostatnich wydarzeń w Europie środkowej. Premier podniósł na wstępie, że opinia publiczna świata doznała wstrząsu silniejszego niż kiedykolwiek przez ostatnie wypadki. Jaki będzie ostateczny skutek tych wydarzeń trudno dziś przewidzieć, ale nie ulega wątpliwości, że skutki będą bardzo daleko idące.

Głównym celem jego wizyty u Hitlera było uratowanie pokoju w Europie. Cel ten został osiągnięty i pod tym względem Chamberlain nie poczuwa się do potrzeby bronięcia swej polityki. Zdaniem Chamberlaina wówczas nie istniała już żadna możliwość zrekonstruowania Czechosłowacji, tak jak była ona powołana do życia przez traktat wersalski.

Co się tyczy drugiego celu porozumienia monachijskiego, a mianowicie polityki stabilizacji pokoju, to założeniem tej polityki było, aby żadne z mocarstw nie zmierzało do dominowania nad drugim i aby ewentualne spory mogły być rozstrzygane przez konsultacje. Przypominając zapewnienia, złożone przez Hitlera, że terytorialne ambicje jego są przez przyłączenie Niemców sudeckich do Rzeszy ostatecznie załatwione i że nie dąży on do wcielania do Niemiec żadnych obcych narodowości, Chamberlain stwierdza, że Hitler sam z własnej woli zawarł z nim porozumienie, w którym zadeklarował swą gotowość odbywania konsultacji.

Chamberlain oświadczył, iż na tej podstawie mógł oczekiwać, że Hitler dalej się nie posunie, że owe nadzieje pokojowe zostały zawiedzione. Gdzie pozostała zasada samostanowienia, o którą Hitler spierał się z mną tak długo w Berchtesgaden? —

Oświadczenie Simona

Na zapytania, czy rząd brytyjski złoży jakikolwiek protest, sir John Simon odpowiedział, iż jest to właściwie nie jedna z spraw, w których W Brytania porozumiewa się z rządem francuskim.

Ameryka demonstruje niezadowolenie

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych zamierza we wszelki sposób zademonstrować swe niezadowolenie z ostatnich posunięć niemieckich.

Oczekują, że poseł amerykański pozostanie w Pradze aż do czasu, w którym poseł czeski w Waszyngtonie otrzyma pisemny rozkaz z Pragi w sprawie przekazania poselstwa ambasadzie niemieckiej.

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Waszyngtonu: Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, iż roz

Ambasador brytyjski w Berlinie wezwany do Londynu

LONDYN (Pat) — Rząd brytyjski wysłał ambasadorowi Hendersonowi do Berlina instrukcję, wzywającą go do natychmiastowego powrotu do Londynu, dla złożenia raportu.

zapytał Chamberlain z ironią.

Premier brytyjski wyraził pogląd, że ostatnie wypadki podważyły głęboko poczucie zaufania na przyszłość natomiast wydarzenia bieżącego tygodnia są w jaskrawej sprzeczności z zasadami, jakie rząd niemiecki do tychezas głosił. Premier zapowiedział, że wskutek wytworzonej sytuacji W Brytania przede wszystkim zwróci się do swych dominiów i do Francji, — również i inne rządy winne wcielić, że nie jesteśmy niezainteresowani w zagadnieniach południowo-wschodniej Europy. Nie mogą się zgodzić na to, by zgóry zaangażowano W. Brytanię do nowych zobowiązań w wypadkach, których nie sposób dziś zdefiniować. Mylą się ci, którzy przypuszczają, że naród brytyjski utracił swój charakter, swoją teźność — oświadczył premier Chamberlain w końcowych słowach.

Kanclerz w Wiedniu Odprawa „protektorów dla Czech i Moraw Kolejka na Słowację — dziś

Kanclerz Hitler przybył wczoraj do Brna.

Kanclerz udał się wieczorem do Wiednia, gdzie przeprowadził odprawę dostojników, którzy następnie obją mają urzędy w protektoracie Czech i Moraw.

Dzisiaj — udać się ma, według tych informacji, do Bratysławy, by rozmawiać z premierem Tiso.

Regulowanie... „szczegółów“

Komisja słowacka udała się do kancl. Hitlera

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy, iż komisja słowacka udała się do Brna, gdzie obecnie przebywa kanclerz Hitler, oraz do Pragi dla „uregulowania kilku kwestyj, dotyczących szczegółów“.

Nawet czeski żołądek nie strawi Henleina

BERLIN (PAT). Według krążących tu pogłosek, protektorem Czech i Moraw ma zostać Henlein lub Buerckel. Większe szanse posiada rzekomo Gauleiter Buerckel z Wiednia. Dotychczasowy minister spraw zagr. Czechosłowacji Chvalkovsky ma być rzekomo posłem protektoratu w Berlinie. Jako zwierzchnika protektoratu

cytują dotychczasowego prezydenta Hachę, lub gen. Gajdę.

WIEDEN (Pat) — Jak słychać, minister NEURATH ma zostać protektorem Czech w miejsce Henleina ze względu na wrogi nastawienie ludności czeskiej w stosunku do tego ostatniego.

Gestapo „używa“ w Pradze

PRAGA (Pat) — Władze niemieckie nie ograniczyły się jedynie do aresztowania tysięcy obywateli czesko-słowackich oraz emigrantów politycznych z Austrii i Niemiec, lecz również aresztowana została wczoraj przez Gestapo pewna ilość cudzoziemców

w Pradze.

Głośne rozmyślanie

Właściwie mówiąc, wszyscy razem, dziennikarze i czytelnicy, prawie nic nie wiemy, jeżeli chodzi o kulisy wypadków ostatnich dni.

Można tylko rozumować głośno i snuć domysły na temat tego, co kryją gabinety ministerialne nasze i zagraniczne.

Zestawiając fakty dochodzimy do przekonania, że nasz rząd nie przewidywał aneksji Czech i Moraw i oddania się Słowacji „pod opiekę“ Niemiec.

Mowa min. Becka sprzed tygodnia każe domyślać się, że oczekiwał on ogłoszenia niepodległości Słowacji i osiągnięcia granicy wspólnej polsko-węgierskiej. Było również do przewidzenia dalsze wzmocnienie wpływów niemieckich w Czechach.

Ostateczna hańba narodu czeskiego i wydanie Czech w ręce Hitlera bez zastrzeżeń przez prezydenta Hachę przeszły wszelkie oczekiwania.

Były niespodzianką dla całego świata z wyjątkiem chyba tylko Hitlera, z którym tego rodzaju gra musiała być z góry ukartowana.

O rozmiarach zdobyczy, jakie wskutek tego wpadły w ręce Niemiec, mówimy na innych miejscach. Wystarczy tylko stwierdzić, że wobec nich sukces polsko-węgierski mocno blednie.

To daje pole do krytyki naszej polityki zagranicznej. Stawia się jej zarzut, że nie umiała przeciwstawić się postępowi germanizmu, względnie nie umiała ich zrównoważyć wzrostem naszych sukcesów.

Ten sam zarzut można by wprawdzie postawić Francji, Anglii i prawie wszystkim innym państwom europejskim, ale nasze wymagania w stosunku do naszego Min. Spr. Zagr. jak stąd widać są większe.

W jaki sposób można było tym wymaganiom zadość uczynić?

Krytycy wysuwają tylko dalszą pominiętą „okazję“. Wystąpienie w obronie Czecho-Słowacji jeszcze przed aneksją Sudeatów. Ich zdaniem Polska powinna była wówczas się zmobilizować i bronić Sudeatów i Benesza. W ten sposób rzekomo nie dopuściłoby się do zbliżenia się Niemców do naszej granicy południowo-zachodniej.

Tego rodzaju pogląd przed 15 marca br. może miał pewne pozory słuszności. Po haniebnym kapitulacji Czech wobec Hitlera trzeba sobie jednak wyraźnie powiedzieć, że chwala Bogu, żeśmy tego nie zrobili. Czechy — to żaden sojusznik!

Ich wojska na wspólnym froncie to tylko miejsce, gdzie ten front bez trudu może zostać przerwany. Życzymy takiej pomocy — ale tylko swoim wrogom. Hitler, zdaje się, rozumie te rzeczy, skoro masowo zwalnia Czechów od służby w armii niemieckiej, a chce z nich tylko mieć pomoc w pracy.

Wobec stanowiska narodów czeskiego i słowackiego wobec Niemców niewiele my, Polacy, mamy tam do roboty.

Oczy Polaków zwracają się w tej chwili już tylko ku tym sąsiadom, o których odporności poucza nas historia.

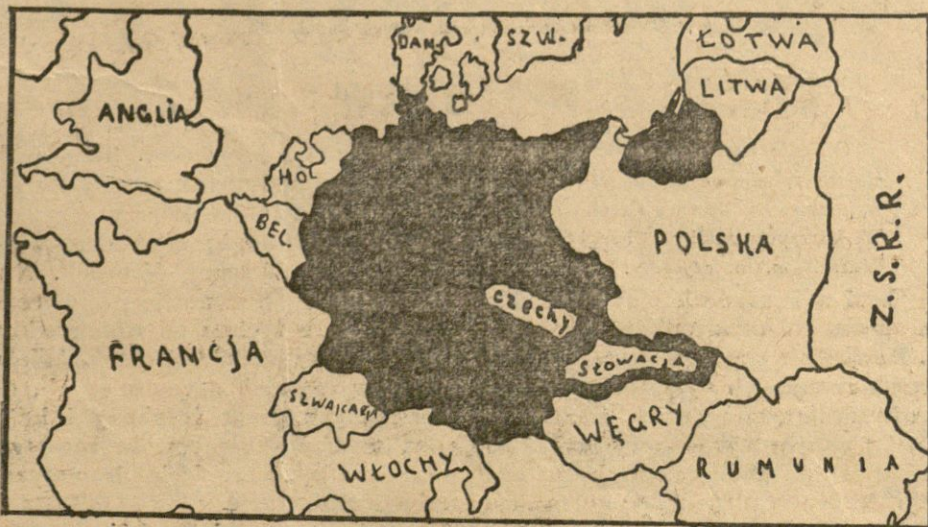
Litwa znajduje się pod bardzo wyraźnym ostrzałem propagandy niemieckiej. Kłajpeda dostarcza tysiące pretekstów Niemcom do ciągłego szachowania Litwy. Już wczoraj doszła nas wiadomość, że przywódca Niemców kłajpedzkich zaktywizował się jeszcze bardziej w ostatnich dniach a jednocześnie w kołach warszawskich twierdzą, że poseł Szaulis zwracał się do rządu polskiego o pomoc w sprawie Kłajpedy.

Powtarzana jest w Warszawie w

(Dokończenie na str. 2)

P. Lemleś

Niemcy dziś...



Obszar III Rzeszy, „protektorat czeski“ oraz Słowacja „pod opieką“ — zaczerpnięte.

Kowno dementuje pogłoski o ultimatum Kłajpedy

Min. Urbszys udaje się jednak do Berlina. — Litewska Rada Ministrów

Wczoraj otrzymaliśmy informację, że w londyńskich kręgach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość o nowym wystąpieniu „wodza” Niemców Kłajpedzkich, dra Neumana, który, jak donosiła agencja Reutersa, zażądał od rządu litewskiego ogłoszenia okręgu kłajpedzkiego państwem niepodległym.

KOWNO (Pat) — Źródła urzędu

we dementują pogłoski, jakoby przywódca Niemców kłajpedzkich dr Neumann miał wręczyć rządowi litewskiemu żądania o charakterze ultimatywnym.

KOWNO (Pat) — Ze źródeł urzędowych donoszą, że min. Urbszys, bawiący obecnie w Rzymie, w drodze powrotnej do Kowna zatrzyma się w

Berlinie. Przybycie min. Urbszysa do Berlina jest przewidziane na niedzielę, dnia 19 marca.

KOWNO (Pat) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie litewskiej rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Smetony. Na posiedzeniu omawiano sytuację wewnętrzną i międzynarodową.

Anglia i Francja zerwały rokowania handlowe z Niemcami

PARYŻ (Pat) — Kierownik delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami Alphand powrócił nagle do Paryża. Rokowania są na razie przerwane.

BERLIN (Pat) — Przed paru dniami udała się do Niemiec delegacja federacji przemysłów brytyjskich, która miała przeprowadzić z przedstawicielami niemieckiej centralnej organizacji przemysłowej rozmowy, mające na celu zarówno spowodowanie ożywienia we wzajemnych obrotach towarowych, jak i ułożenie stosunków konkurencyjnych na rynkach trzecich.

Wydarzenia polityczne ostatnich dni, które spowodowały odwołanie wizyty ministrów angielskich w Berlinie, wpłynęły również na skrócenie rozmów między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi.

Stany Zjednoczone zatrzymują transporty do Czechosłowacji

WASZYNGTON (Pat) — Departament handlu zalecił wszystkim amerykańskim eksporterom wstrzymać wysyłanie towarów do Czechosłowacji do chwili wyjaśnienia sytuacji. W

razie gdyby ładunki znajdowały się już na pełnym morzu, departament stanu zaleca zatrzymać się w portach europejskich.

Frank szwajcarski spada

Znowu pogłoski o zagrożeniu Szwajcarii przez Niemcy

WARSZAWA (Pat) — Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem na wczorajszych giełdach walutowych był gwałtowny spadek franka szwajcarskiego.

Spadek ten tłumaczony jest w nie

których kręgach znanymi pogłoskami o politycznym niebezpieczeństwie, grożącym Szwajcarii. Pogłoski te miały odżyć — pod wpływem doniesień ostatnio doniesionych przesunięć politycznych.

Na politechnice gdańskiej nadal szykanują studentów Polaków

WARSZAWA (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą, że pomimo zamknięcia politechniki gdańskiej na tzw. przerwę semestralną, pracownie, laboratoria i kreslarnie są dostępne od tylnego wejścia dla studentów — Niemców. Studenci Polacy do tych sal nie są dopuszczani.

Rektor Uniwersytetu Kowieńskiego zaproszony do Wilna

Uniwersytet Stefana Batorego wysłał do rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie prof. Romera zaproszenie na odwiedzenie Wilna i wygłosze

nia tu cyklu odczytów o kulturze litewskiej i pracach naukowych Uniwersytetu kowieńskiego.

Na granicy polsko-węgierskiej w Beskidzie

BESKID (Pat) — O godz. 17 na zakręcie drogi górskiej ukazała się pierwsza drużyna węgierska, prowadzona przez oficera w stopniu kapitana. Poprzedzał ją chorąży, niosący sztandar o barwach węgierskich.

Godz. 17.30 na granicę polską przybywa pułkownik węgierski Lessay w otoczeniu oficerów sztabu. Odział KOP-u prezentuje broń. Po złożeniu plk. Lessayowi raportu przez dowódcę kompanii KOP-u podchodzi do niego plk. Ziętkiewicz i obaj ofi

cerowie witają się i ściskają serdecznie, poczym przechodzą przed frontem kompanii KOP-u. Wśród gromkich wiatów i okrzyków „Eljen” Plk. Ziętkiewicz wyraża radość, że może powitać bratnie wojsko węgierskie i wspólnie z nim trzymać straż na granicy sąsiadujących państw. Plk. Ziętkiewicz podszedł następnie do dowódcy węgierskiego i wręcza mu odznakę wojskową KOP-u.

Wójt gminy Ławoczne, Gruczela, wręczył dowódcy węgierskiemu chleb i sól, po czym przemówił wójt gminy Sławsko Kupeczyński i burmistrz Skolego mjr. Sehen. Zgromadzeni entuzjastycznymi okrzykami manifestowali na cześć Węgier i Polaków.

Akcja stronnictw opozycyjnych

WARSZAWA (Tel. wł.) W związku z ogólną sytuacją międzynarodową w kręgach politycznych zwracają uwagę, że w najbliższych dniach obradować będą decydujące komórki stronnictw politycznych.

19 bm. w Warszawie zbiera się zarząd gł. Stron. Narod., 20 bm. nac. komit. wykon. Stron. Lud., a w najbliższych dniach także centr. k-ty wykon. PPS.

KAP ogłosiła wczoraj komunikat, w którym mówi m. in.: „Dziś przy maszerujących wypadkach i zdarzeniach należy jak najprędzej skończyć z rozgrywaniami, które mają charakter nie tyle ideowy, ile osobisty, wyrażający się w dążeniu do monopolizowania władzy”.

Dr Kiernik oddał się do dyspozycji władz polskich

WARSZAWA (Tel. wł.) Wczoraj nadeszła wiadomość, że w związku z licznymi aresztowaniami obcokrajowców w Czechach stawil się do poselstwa polskiego w Pradze b. pos. dr Kiernik, skazany w procesie brzeskim na 2 i pół lat więzienia. Dr Kiernik zgłosił gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich i chęć powrotu do kraju.

Przywódcy oporu komunistycznego skazani na śmierć

MADRYT (Pat) — Podpułkownik komunistycznej w Madrycie został dziś skazany na karę śmierci. Wni przewodcy ostatniej rewolty ko

Czesi brali skąd się dało

Czy teraz Rzesza będzie płacić?

WASZYNGTON (PAT) W czasie posiedzenia kongresu amerykańskiego jeden z deputowanych postawił wniosek, aby rząd natychmiast zażądał od Rzeszy przejęcia obsługi zadłużenia Czechosłowacji wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 165 miln. dolarów. Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjedn., aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań Czechosłowackich wobec USA.

Głuchszaltowanie prasy czeskiej

PRAGA (Pat) — Urząd prasy Rzeszy utworzył w Pradze swój oddział.

Komunikat, wydany o utworzeniu oddziału stwierdza, że redaktorzy na czelni dzienników czeskich ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za niestosowanie się do dyrektyw, wydanych przez urząd prasy.

Do dyspozycji führera Gaydy

LONDYN (Pat) — Reuter donosi z Pragi: wszystkie główne czeskie organizacje otrzymały rozkaz oddania się do dyspozycji nowemu czeskiemu komitetowi narodowemu pod kierunkiem Gaydy. Organizacje te mają wysłać do tego komitetu przedstawicieli z wykluczeniem Żydów.

Prof. Grabski skazany „Prosto z mostu” i Doboszyńskiego

WARSZAWA (Tel. wł.) Prof. St. Grabski pociągnięty do odpowiedzialności za oszczerstwo redakcji „Prosto z mostu” i dra Doboszyńskiego za art. zawierający twierdzenie, że prof. Grabski jest masonem.

ZNP o wypadkach na wyższych uczelniach

WARSZAWA (Tel. wł.) Obradowało wczoraj w Warszawie prezydium ZNP. Obrady poświęcono wydarzeniom w wyższych zakładach naukowych. Prezydium powzięło uchwałę, w której przyłącza się do protestów przeciw barbarzyństwu i wypowiada się przeciw szerzeniu nienawiści w wyższych zakładach naukowych.

Jak ż wspaniałomyślny! Zostawił cenny dokument

BERLIN (PAT) Prasa wieczorna opisuje szczegółowo przybycie kanclerza Hitlera do Brna, gdzie — jak piszą sprawozdawcy specjalni dzienników niemieckich — ludność niemiecka zgłosiła mu entuzjastyczne przyjęcie. Z dworca kanclerz Hitler udał się do ratusza, gdzie został uroczysto powitany przez radę miejską. Burmistrz miasta wręczył kanclerzowi kopię „Schoeffengericht”, jednego z podstawowych dzieł niemieckiego ustawodawstwa, przechowywanego przez 600 lat w Brnie. Stanowi to najcenniejszy skarb miasta. Kanclerz nie przyjął jednak cennego daru. Uważając, iż pozostać może i nadal w Brnie.

Dzisiaj w Wilnie

Dziś, dnia 18 marca r. b., jako w dniu Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, odbędzie się o godz. 13 w wielkiej sali pałacu re prezentacyjnego (Uniwersytecka 8) składanie życzeń dla Pana Marszałka przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz społeczeństwa na ręce pana Inspektora Armii gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego. Osoby składające życzenia przybywają do godz. 12.45. Podpisywanie adresu dla Pana Marszałka będzie się odbywało już od godz. 12 (w pałacu).

Dziś, dnia 18 marca, w przeddzień uroczystości w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w godz. 20-21 ulicami m. Wilna przejdzie pochód oddziałów garnizonu Wilna z pochodniami przy akompaniamencie werbli.

Dnia 18 marca, jako w dniu Imienin Marszałka Śmigłego Rydza, odbędzie się w teatrze na Półulanie uroczyste rozdanie nagród sportowców młodzieży szkolnej.

Nagrody zwyciężcom zespołu strzeleckim i narciarskim wręczył wódcą korpusu gen. Olszyna-Wilczyński i kurator Okręgu Szkolnego Marian Godecki.

Z uwagi na dzień, w którym odbywa się rozdanie nagród i ze względu na konieczność krzewienia strzelectwa i narciarstwa jako sportów obrony narodowej — uroczystość ta będzie miała charakter szczególny.

Początek uroczystości przesunięty został z godz. 11 na godzinę 13 min. 15.

Regent Horthy na Rusi Podkarpaciej

BUDAPEST (Pat) — Regent Horthy wyjechał wczoraj na Rusi Podkarpacką, celem dokonania inspekcji wojsk.

Depesza P. Prezydenta do Regenta Węgier

WARSZAWA (PAT) W odpowiedzi na depesze regenta królestwa Węgier Pan Prezydent RP przesłał pod adresem J. W. Mikołaja De Horthy telegram następującej treści:

„Przesyłając żywe podziękowania Waszej Wysokości za Jego serdeczną depeszę przyslaną w dniu, w którym żołnierz polski i węgierski stanęli na wspólnej granicy, wyrażam moje niezłomne przekonanie, że granica ta podobnie jak w ubiegłych wiekach naszej historii będzie na przyszłość węzłem, który łączy, a nigdy przegrodą, dzielącą nasze dwa państwa. Proszę Waszą Wysokość o przyjęcie moich bardzo gorących życzeń Jego szczęścia osobistego oraz pomyślności dla rycerskiego narodu węgierskiego.

(—) IGNACY MOŚCICKI“

Poseł Słowacji w Berlinie

BERLIN (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy, że min. Czernak został mianowany posłem słowackim w Berlinie.

W Bratysławie i Preszowie nie ma wojska niemieckiego

BERLIN (PAT) Niemieckie biuro informacyjne z Bratysławy dementuje kategorię wiadomości zagraniczne, oświadczając, iż w Bratysławie nie ma ani oddziałów wojskowych niemieckich, ani oddziałów s. s.

BRATYSŁAWA (PAT) Główny komendant gwardii ks. Hlinki Mach wygłosił dziś po południu przed mikrofonem radia w Bratysławie przemówienie, w którym zaprzeczył urzędowo podanej wiadomości również i przez niego powtórzonej, o wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta Preszowa.

Pogotowie Rumunii

BUKARESZT (Pat) — W miarę dających kręgach rumuńskich zaprzeczają kategorię rozszerzonym za granicę wiadomościom na temat rzekomej mobilizacji sił zbrojnych rumuńskich. W kręgach tych twierdzą, że Rumunia ograniczyła się do powołania pod sztandary od początku kryzysu czecho-słowackiego specjalistów 5 roczników, rezerwistów aeronautyki i dwóch żołnierzy, na planie oficerów rezerwy.

Głośnie rozmyślanie

(Dokończenie ze str. 1)

formie dowcipu wiadomość, że na depesze Neumana do Hitlera w sprawach Kłajpedy Hitler odpowiedział, że nie ma czasu na takie drobiazgi. Jako dowcip krąży również powiedzonko, że Hitler Węgom nie kazał jeszcze ogłaszać niepodległości.

W tym wszystkim, co się mówi i pisze poza granicami Niemiec, najważniejsze chyba jest powszechne przekonanie o ponownie grożącym Europie niebezpieczeństwie niemieckim.

Zasada samostanowienia narodów i zasada państw narodowych zostały przez Niemcy w dniu 15 bm. sparaliżowane i złamane. Nie można mieć żadnych złudzeń, że imperializm niemiecki zechce w jakikolwiek sposób samoograniczać się. Do tego ograniczenia mogą się tylko przychylnie inni i to z bronią w ręku. Polska w pierwszym rzędzie!

P. Lemiesz.

„Historia, której powiew przeciąga nad naszymi głowami”

Wódz Naczelny powiedział:

ROK 1936.

... „Jedynym naszym hasłem, które może być pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski... W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wywołania sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba...”

(Z przemówienia na Zjeździe Delegatów Zw. Legionistów Polskich dnia 24 maja 1936 r. w Warszawie.)

... „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak czy to w kraju, czy na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem zawsze winien pamiętać: wa runkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, siły moralne. Zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać, umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic...”

(Z przemówienia w Ambasadzie Polskiej w Paryżu, w dniu 2 września 1936 roku.)

ROK 1937.

... „Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy oczadziłej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych... Czas... w Polsce wprowadzić stosunki oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przybicie, odrzucić wszelki fałsz...”

(Z przemówienia na XIV Zjeździe Zw. Legionistów w Krakowie 6 sierpnia 1937 roku.)

... „Skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka, i wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy...”

(Z przemówienia na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie 10 sierpnia 1937 r.)

... „Od tej garstki zetłanych prochów hetmana polskiego, choć są to niktne prochy, bije potężny dziejowy głos... W tym głosie jest nauka — nauka, jak należy pojmować miłość Ojczyzny, jak należy twarzo, nieustępliwie iść drogą obowiązku i drogą sumienia...”

(Z przemówienia w Kielcach na uroczystości przeniesienia prochów hetmana Czarneckiego do grobów w Czarncy, 16 października 1937 r.)

ROK 1938.

... „Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytankę: czy potrafią z serc usunąć drobne natęgi i przyzwyczajenia a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski; czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych; czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego przez nas okresu historycznego...”

(Do delegatów Koła Parlamentarnego OZN w związku z napięciem stosunków z Litwą, dnia 16 marca 1938 r.)

... „Są takie chwile, kiedy tyle serc polskich potężnie i... jednolicie bije jednym wspólnym rytmem. Fakt ten musi cały naród przepoić wiarą, że Polska potrafi zrealizować swoje wielkie przeznaczenie...”

(Do manifestantów w związku z wypadkami litewskimi w dniu 17 marca 1938 r. w Warszawie.)

... „Gdy trzeba spełnić wielki i trudny obowiązek, to go wykona tylko naród jednością silny... JEDNA JEST DROGA i wtedy, kiedy chodzi o kawałek chleba powszedniego i wtedy, kiedy chodzi o wykucie piorunów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej...”

(Do Koła Parlamentarnego OZN w związku z uchwałą w sprawie litewskiej 26 marca 1938 r.)

... „Nie jesteśmy w przededniu bitwy, dlatego, że bitwa już trwa, trwa od dłuższego czasu. Jest to bitwa o budownictwo jutra Polski...”

(Na Walnym Zjeździe Związku Legio-

nistów Polskich w Warszawie, 25 czerwca 1938 r.)

... „W życiu ludzkości nie ma takich zaciszy, w czasie których... naród mógłby sobie powiedzieć: ...dość już tej wiecznej służby na posterunku, dość już tego wysiłku.

Naród, zdolny do wypełnienia swej misji dziejowej wielkością swego wysiłku i jego długotrwałością mierzy swe siły żywotne...”

Taki naród wie, że z posterunku nigdy się nie schodzi, że może być tylko mowa o luzowaniu na tym posterunku jednego pokolenia przez pokolenie następcę...”

(Z okazji przyjęcia godności doktora honorowego UJP w Warszawie, 6 listopada 1938 r.)

... „Gdy patrzymy na minione dni, to widzimy jakgdyby PALEC BOŻY, zwrócony do narodu i POKAZUJĄCY DROGĘ, którą należy iść. NA TEJ DRODZE JEST DROGOWSKAZ Z NAPISEM: JEDNOŚĆ, ZDECYDOWANIE, WIERNA SŁUŻBA OJCZYŹNIE I WIARA W NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ...”

(Do manifestantów w dniu 1 października 1938 r. po przyjęciu przez Czechów warunków Polskiego Rządu.)

... „Państwo, które chce wyjść z honorem z przełomów dziejowych, historycznych — musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany... Sądzę żeście zrozumieli, że Polska musiała wybierać między wielkością a małością. Polska dokonała wyboru. Któż z Polaków czy Polek chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?...”

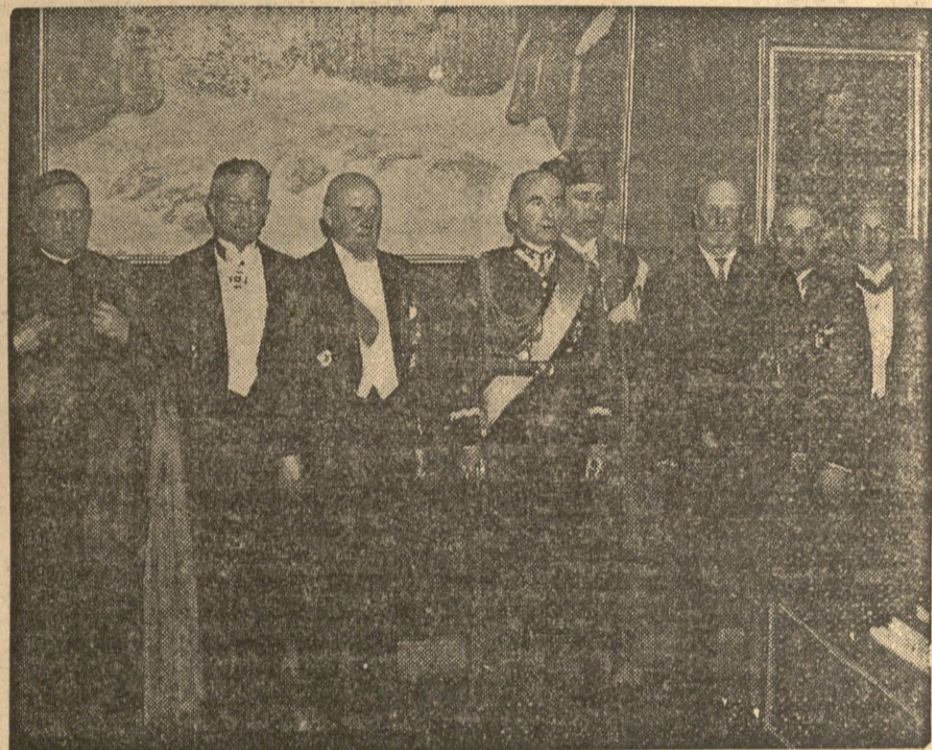
(Przez radio do narodu po zajęciu Śląska za Olką dnia 6 października 1938 r.)

Nikt! I dlatego czekamy rozkazów które w krótkie paść muszą.

Z pobytu Marsz. Rydza-Śmigłego w Wilnie



Przed mauzoleum na Rossie.



Pamiątkowa fotografia z uroczystości promocji Marsz. Rydza - Śmigłego na dn. h. c. USB. Stoją od str. lewej: arcyb. Jędrzejowski, min. Świętosławski, Marsz. Rydz - Śmigły, rektor USB dr Staniewicz i gen. Żeligowski.

Nowe państwo — Słowacja

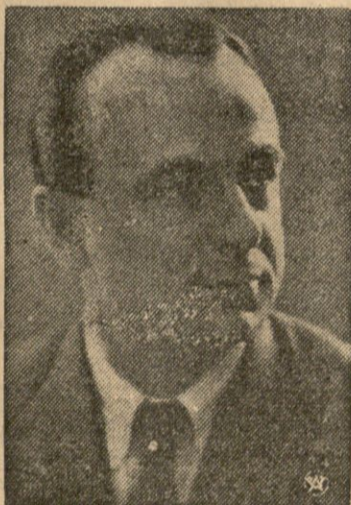
Słowacy, którzy proklamowali swą niepodległość pod „opieką” III Rzeszy, nigdy nie mieli własnego państwa.

Osiedli od tysiąca lat w Karpatach Zachodnich i w dolinach rzek pomiędzy Dunajem a Cissą — w IX wieku wchodzili w skład państwa wielkomorawskiego, a od upadku tego państwa w 1024 r., aż do 1919 r. — byli pod panowaniem Węgrów.

W 1918 r. w Pittsburgu pomiędzy przedstawicielami Czechów i Słowaków na emigracji doszło do układu, w myśl którego oba narody dążyć będą do utworzenia wspólnego państwa. Miała to być republika demokratyczna, w której Słowacy byłiby współgospodarzami, posiadającymi własny sejm i administrację.

1919 r. powstało państwo czechosłowackie, jednak

CZESI ZAGARNĘLI W NIM ROLĘ NARODU RZĄDZĄCEGO.



Przedstawiciel dyplomatyczny Polski przy rządzie słowackim dr M. Chałupczyński.

Słowacy przeżyli lata wielkiego rozczarowania. Pod wodzą ks. Hlinki powstaje ruch patriotyczny, zmierzający do uzyskania autonomii, a ewentualnie — całkowitej niezawisłości z pozostawieniem jedynie więzi federacyjnej z Czechami. Słowacy zawsze szukali zbliżenia z Polską i znajdowali w Polsce zrozumienie.

We wrześniu r. ub. Monachium przynosi Słowacji autonomię, następnie jednak w listopadzie Wiedeń przynosi utratę znacznych terenów z Koszycami, na rzecz Węgier. W tym też czasie w drodze przyjacielskich układów oddaje Słowacja Polsce niewielkie skrawki terenów przygranicznych.

Stosunki czesko - słowackie w ramach nowego ustroju nie układały się w okolicznościach nad wyraz dramatycznych

i jak dotąd — zagadkowych dochodzi do ostatniego starcia i zerwania z Czechami

Powstała niepodległa Słowacja ze stolicą w Bratysławie, położonej nad Dunajem

Słowacja graniczy z Polską, Węgrami i Niemcami, pod których protektorem rozpoczęła swój byt. Liczy nie wiele ponad 2 miliony ludności, w olbrzymiej większości — Słowaków z nieznacznym odsetkiem mniejszości węgierskiej, niemieckiej, ruskiej i polskiej.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz 8 wiecz.

Spadkobierca

Jeszcze raz „Sprawy”

Zdarzyło mi się rozmawiać przed tygodniem z pewnym nauczycielem o Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Z początku jakoś zdania nie kleiły się, poruszyliśmy „tematy polityczne”. Nauczyciel patrzył przed siebie zgaźniony, „nie widzącymi” oczami. Z chwilą jednak, gdy wymieniliśmy słowo Z. N. P. — przez twarz „szarego nauczyciela” jakgdyby przebiegła elektryczna iskra. Oczy naraz zabłysły, zaiskrzyły się. W przeciągu kilku minut człowiek zmienił się nie do poznania. Stał się żywy, wesoly.

Oni są wprost zakochani w tym swoim Związku i gotowi go bronić „do ostatniej kropli krwi”. Odniosłem nieomylnie wrażenie, że Z. N. P. dla każdego związkowca — to więcej niż „wszelka polityka”. Jakże musi być spoiwa organizacja, która posiada takich członków. Że są do niej przywiązani, przykuci — nie w tym ostatecznie dziwnego. Skutecznie broni ich zawodowych interesów pomiatając nauczycielem nie pozwolił o naprawienie krzywd potrafi się u pomnieć.

—Widzi pan, organizowano na nas ataki, było z kilka stron i co? Prze-

trwaliśmy, jesteśmy. Bo to były „sezonowe rozgrywki”, a praca nauczyciela ze swej natury stoi poza wszelkimi rozgrywkami. Dlatego ostaliśmy się i jeszcze bardziej, jeszcze mocniej czujemy się w Związku jedną wielką rodziną...

Istotnie zwartość Z. N. P. może zaimponować. Mój Boże, powstają rozmaite organizacje, wypisują na sztandarach szczerze hasła, a później wszystko to wali się przy akompaniamencie defraudacyj. Rozpadają się różne koniunkturalne, galaretowa te „wafki wstańki” i śladu po nich nie zostaje. Z. N. P. trwa i działa przede wszystkim dlatego, że członkowie Związku są silnie związani ze sobą sznurami interesów zawodowych, że dzięki swej, takiej a nie innej pracy przechodzą ciągle, codziennie twardą szkołę życiową. Uczą innych i sami ustawicznie się uczą. Stąd siła, stąd hart, stąd moc.

A bywa, a właściwie nie bywa, lecz zawsze jest trudno, czasem bardzo trudno.

Miałem okazję już pisać w „Kurjerze” o miesięczniku p. t. „Sprawy Nauczycielskie”, organie Z. N. P. W

ostatnim numerze tego pisma znajdujemy niezmiernie interesujący artykuł. Artykuł nosi tytuł „Trudne życie woty”, a traktuje o pracy, warunkach i zadaniach nauczyciela na naszych ziemiach. Wiele spraw zostało ujętych syntetycznie. Warto, trzeba przede wszystkim drukować niektóre fragmenty. Artykuł rozpoczyna wylewny poetycki, okryty lekkim smutkiem wstęp:

„Od Dźwiny do Niemna i Szczary, od granicy bolszewickiej ciągnącej się na przestrzeni kilkuset kilometrów do granicy polsko - litewskiej, rozsiadł się kraj, który otrzymał nazwę Ziemi Północno Wschodnich, a w no menklaturze szkolnej — Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Na przestrzeni tej, obejmującej 64.655 km. zamieszkuje około 3 milionów ludzi, mówiących różnymi językami, mających różnorodną strukturę fizyczną i psychiczną, czujących w rozmaity sposób swego Boga. Piękny to kraj! Po przerywany pagórkami i dolinami przegładą się w taflę błękitnych, w wie okolicach gęsto rozsianych, jezior, uroczysty i melancholijny, boga ty w głębi, ale leżący na północy i oddany na pastwę porywistym wiatrom, kraj o późnych wiosnach i wczesnych jesieniach, kraj, w którym zamieszkuje ludzie o bogatej duszy, dumni i samotni, często przeży-

nowani, ludzie poszukujący jakżesz często swojej duchowej ojczyzny...

Na tej przestrzeni słabo zaludnionej, obfitującej w „bezpieczne” obszary (setki i tysiące ha w ręku właścicieli ziemskich) rozsiadły się zrzadka wioski i miasteczka. Po wioskach i miasteczkach naszych Ziemi, odległych od siebie często dziesiątki kilometrów, płoną ogniska, gdzie ludność szuka światła wiedzy, kierunków dróg życiowych, przy pomocy których pragnie odnaleźć swoje właściwe miejsce w całości organizmu Rzeczypospolitej. Ogniska te — to szkoły polskie, a człowiekiem, który je stale podsyca, dzięki któremu wogóle istnieją i spełniają rolę życiodajnego żywiołu — jest nauczyciel”.

Jakąż jest rola nauczyciela? „Trudna i odpowiedzialna jest jego rola. W różnorodności natury naszych Ziemi i różnorodności charakterów ludzkich on jeden reprezentuje stałą, obliczoną na szeroki oddech postawę wobec zjawisk otaczającego go i dalszego świata. Dzięki temu jest on, albo miernikiem, wypadkową dążeń i pragnień ludzkich i utożsamia się z masą, albo też — w innych warunkach — staje się tamą, powstrzymującą fale obce naszemu organizmowi państwowemu i przyjmującą cały napór odśrodkowych

tendencji społecznych i politycznych — w samotne serce”.

O tak w samotne serce. I ileż ci chych tragedji. Byłem wówczas mały, nie rozumiałem. W cieniu olch nad szumiącą, skaczącą po białawych kamieniach rzeką — siraż. Chmury dzikich kaczek popłynęły po jasnym niebie, słońce bawiło się ich piórami... Później nieśli ją; po satynowej bluzce spływała krew, cieniutką purpurową strugą sączyła się z nawpól rozchylonych ust. W przybrzeżnych szuwarach kryła się groza. Przecież nie wielkiego nie stało się, nie się nie zmieniło. Koła młyńskie szybko obracały się dalej. Ot, uciekło jedno młode życie. Nauczycielka popełniła samobójstwo w skutek nieporozumienia z... Ułożono ją na stole szkolnym w klasie. Z piersi dobywały się ostatnie tchnienia. Za oknem drzewa ma chały czarnymi gałęziami. To tak na pożegnanie. Przyszedł batuszka, pop i o czemś długo, bardzo długo mówił basem. Aha, o tym, że ona tak ko chała dzieci i że ją tu tak wszyscy lubili...

„Dwa są czynniki niezmiennie w sercu i myśli nauczyciela: miłość do człowieka naszych ziem i ciągła czujność i troska o interesy Rzeczypospolitej. Miłość do człowieka — bo czło wieka tego pragnie uczynić lepszym

WALCZA
Z OBSTRUKCJĄ

Przeznaczające pigułki ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Działają łagodnie. Stosuje się przy nadmiernej otłuszczeniu. Próbną pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15, a 15 sztuk 0.40

ALDOZA
Z M. OCHR. „GORAL”

W ciągu dnia... o rok wyprzedziły Niemcy Anglię i Francję zdobywając bez wyszczału 3.000 samolotów, potężny przemysł wojenny, 10 m. l. onów ludności, 74.364 km.²...

Zajęcie Czech przez Niemcy — to olbrzymie zwiększenie potencjału militarnego Rzeszy. Zdobyc niemiecka w Czechach jest potężna. Jak wiadomo, uzbrojenie wojska czeskiego było pierwszorzędne, zarówno pod względem technicznym jak ilościowym. Na trzech żołnierzy przypadał jeden karabin maszynowy, wspaniała artyleria, rozporządzająca największymi armatami, a dalej czołgi, przede wszystkim zaś lotnictwo. Według informacji francuskiej armia czeska posiadała

przeszło 3000 samolotów różnych typów.

I to wszystko zabrano bez jednego wystrzału. Nawet lotnicy czescy nie próbowali zaprotestować gremialnym odlotem na swych samolotach za granicę, co przecież mogliby z łatwością zrobić. Bezradność, zobojętnienie czy przerażenie narodu czeskiego wzmacniało militarne jeszcze bardziej Rzeszę Niemiecką. Jakże inaczej, jakże bohaterstwo zachowywała się mała Belgia w dniu wybuchu wojny światowej.

Lecz poza materiałem ściśle wojennym Niemcy spotęgowali swój potencjał gospodarczo-militarny, zyskując

jeden z największych w Europie przemysłów metalurgicznych.

Nie mniejszy łup stanowi skarbiec banku czeskiego z jego poważnymi zapasami złota, w którym znalazły się dopiero co ofiarowane przez Anglię 3 miliony funtów szterlingów, przeznaczone na odbudowę nowych Czech. Pieniądze te pójdą teraz na rozbudowę Rzeszy.

Obszar Czech z Morawami wynosił przed zajęciem Sudetów 74.364 km. kw., a ludności do 10 milionów mieszkańców. Dzięki bardzo wysoko postawionemu rolnictwu i dzięki rozwojowi spółdzielczości rolniczej, — Czesi byli samowystarczalni w tej dziedzinie. Dzięki odziedziczeniu po Austrii wielkich ośrodków przemysłowych, Czesi, posiadający bogate pokłady węgla i rudy żelaznej,

mieli dobrze rozwinięty ciężki przemysł, który prowadził interesy nie mały z całym światem. Dzięki temu, Czechosłowacja po okresie światowego kryzysu gospodarczego miała znaczne nadwyżki w handlu zagranicznym.

Niemcy uzyskali w Pilźnie olbrzymi ośrodek przemysłowy Skody. Tu tam wyrabiano

najprecyzyjniejsze armaty na świecie

I świetne samochody rozmaitego typu. W Witkowicach Niemcy zyskali wielkie kopalnie węgla oraz największe w Europie walcownie stali, produkujące płyty pancernie dla okrętów wojennych, lufy armatnie itd. W Budziejowicach Niemcy otrzymali liczne fabryki metalurgiczne, cukrownie i fabryki porcelany słynne na całym świecie.

W Brnie Morawskim otrzymali liczne fabryki tekstylne. Również przędzalnie, tkalnie sukna i płótna, fabryki wyrobów tytoniowych otrzymała Niemcy z zajęciem Iglawy.

Przez zajęcie Morawskiej Ostrawy otrzymali centrum wielkiego okręgu przemysłowego i górniczego. Są tam bogate, najnowocześniejsze urzędy kopalnie węgla, wysokie piece, walcownie żelaza, fabryki metalurgiczne i chemiczne. W Polskiej Ostrawie otrzymali bogate pokłady węgla koksującego, w Mariańskich Górach liczne kopalnie cennych i wysoko procentowych rud. Przez zajęcie Przywozu (Oderfurt) Niemcy opanowali wielki

ośrodek przemysłu chemicznego.

W Pilźnie poza zakładami Skody uzyskali huty słynnego szkła czeskiego, porcelany, fabryki drutu, instrumentów muzycznych, galanterii oraz bogate złoża węgla. W Przybramiu uzyskali bogate kopalnie srebra cynku w Prościejewie przemysł tek-

stylny i centralę handlu jęczmieniem browarnianym. W Olomuńcu fabryki metalowe, obuwnicze i skór użytkowych. Do tych bogactw zaliczyć należy

przemysł rolniczy,

jak cukrownie, browary, młoczarnie, cały nowoczesny urządzenie kolei czeskich, potężne elektrownie, świetne środki komunikacyjne, środki wiskankowe w Pradze, Brnie, Ličazce

3 uniwersytety, 4 politechniki,

wiele akademii rolniczych i górniczych. Przez zajęcie Pragi Niemcy zyskali wspaniałe muzea z bezcennymi dziełami sztuki, zabytki historyczne, zamki i pałace rządowe. Cały majątek państwowy w Czechosłowacji przeszedł, jako majątek państwowy w ręce Rzeszy.

Niemcy w ciągu jednego dnia dożyli się tak znacznie, że przegonili o rok sumę zbrojeń Francji i Anglii jednocześnie.

W Paryżu obliczają już siły 2 walczących bloków.

„Wieczór Warszawski” donosi z Paryża.

Centralnym punktem zainteresowań opinii francuskiej jest zapowiedziana podróż premiera Daladier do Londynu. Daladier towarzyszy mu prezydentowi Lebrun w jego wizycie londyńskiej.

Jak twierdzą, w kołach politycznych paryskich, Daladier jedzie głównie w tym celu, aby wyjednać u rządu angielskiego decyzję przyspieszenia formowania dywizji przeznaczonych do desantu na terenie kontynentu. Jak wiadomo, Anglia oświadczyła, że za pół roku wystawi może dywizję na terenie Francji zdolnych do wojny na terenie lądu stałego. Daladier chce osiągnąć przyspieszenie zarządzeń angielskich tak, aby na początek maja dziewiętnaście dywizji angielskich było przygotowanych do desantu we Francję.

Opinia francuska zmieniła się zasadniczo w ciągu ostatnich paru dni. O ile do 15 marca główną troską polityki francuskiej było ocalenie pokoju, o tyle obecnie przyjęto konieczność wojny, jako wydarzenia nieuniknionego. Ludzie obszernie dyskutują o projektach agresji niemieckiej, czy to w kierunku Holandii, czy też według planu gen. von Eppa, w kierunku Szwajcarii.

W Paryżu przypuszczają, że Polska, Rosja i Rumunia staną po stronie Francji i Anglii. Dalszego udziału Włoch w osi Rzym—Berlin nie uważają Francuzi za zupełnie pewny.

140 MILIONÓW LUDZI PRZECIWKO 143.

Oblicza się tutaj, że Niemcy wraz z Włochami i nowymi nabytkami w Czechach i na Słowacji, stanowią blok 130 milionów ludzi, a wraz z Węgrami — 140 milionów.

I doskonalszym, uszanować jego odrębną psychikę, jego obyczaje i zwyczaje, tradycje, język i kulturę, odrębność społeczną. Nauczyciel nie wie rzy, żeby pozytywny stosunek tego człowieka do Państwa można budować drillem i represjami, karą i więzieniem.

Jakże są rozumiane te intencje i dążenia nauczycielstwa?

„Nie wszyscy rozumieją naszą myśl i nasze intencje, chyba bezspornie zdążające do osiągnięcia mocnych podstaw dla naszej państwowości tu na północnym wschodzie Rzplitej. Spotykamy się z zarzutami tak krzywdzącymi i tak uwłaczającymi godności nauczycielstwa, że prosto nie sposób na nie tu odpowiedzieć.”

W niepomysłnych, w złych warunkach kształtuje się osobiste życie nauczyciela:

„Nie ma prawdopodobnie ludzi o inteligencji pracującej, którzyby żyli i pracowali w takich specyficznych warunkach, w jakich pracuje kilka tysięcy nauczycieli na Ziemiach Północno-Wschodnich. Już samo odwołanie do położenia szkół od ośrodków kulturalnych powoduje, że nauczyciel jest skazany na ciągłe przebywanie — jeśli chodzi o jego życie towarzyskie i kulturalne — sam ze sobą,

lub wyłącznie w gronie najbliższej rodziny. Środowisko wyczerpuje u niego całą żywotność uczuciową i umysłową, a wzamian dla jego osobowości nie daje najcenniejsze, co by dźwigało go i podnosiło na wyższy poziom.”

I dlatego jesteśmy świadkami takiego zjawiska:

„Wyczerpywanie się energii umysłowej i moralnej nauczyciela jest jednym z problemów, od rozwiązania których zależeć będzie jakimś drogami kroczyć będzie nadal szkolnictwo na naszych ziemiach... Nierozwiązany, a nawet nienapoczęty, jest do tychczas problemat zapewnienia nauczycielstwa stałego kontaktu ze światem kulturalnym — nie wchodzący w tej chwili w to w jakiej to formie ma nastąpić — głucho o jakiegokolwiek staraniach, aby zapewnić nauczycielstwu stały kontakt z innymi ziemiami Polski (bezpłatne bilety), nie słyszymy nie o dążeniu odpowiednich władz do opieki nad nauczycielstwem rzuconym w bardzo trudne warunki osobistej egzystencji i pracy zawodowej.

Warunki życia osobistego nauczycielstwa na naszych ziemiach są tego rodzaju, że zdolne są zgasić największe entuzjastów...”

Do czego zmusza nauczycielst-

wo, czego od niego „chce i wymaga” każda nowo - upieczona partia?

„Nie mówiąc już o tym, że nie zapewniono nauczycielstwu na naszych ziemiach niczego, co by ułatwiło mu zorganizowanie znośniejszego życia osobistego — jakże często wciąż się nauczyciela do rozgrzewek i walk politycznych, famie się jego charakter, każe się mu wpe- środowiskach mniejszości narodowych funkcje, nie mające nic wspólnego z jego powołaniem. Każda nowopieczona partia polityczna, by leby posiadała stempel czynników o ficjalnych, poczuwa się upoważniona przez rozmaitego rodzaju „naciski” do „zjedmania” nauczyciela dla swych obliczonych na krótką metę celów. Paczy się charakter, fałt się pion moralny nauczyciela dla różnych doraźnych celów i korzyści. Wola i osobiste przekonania nauczyciela nie są brane w rachubę. Nie twierdzimy tu, że nauczyciel nie może pracować w organizacjach o charakterze politycznym, chodzi jednak o to, żeby i wybór organizacji i jego zakres działania był pozostawiony wolnej i nieskrępowanej niezmęce i czyni nauczyciela.”

I przy tym wszystkim jeszcze:

Mnożą się ataki na nauczyciela ze wszystkich stron, a nikt dotych-

Teraz Francja „ugnie się” twierdzą publicyści włoscy

Zdaniem czołowych publicystów włoskich aneksja Czech przez Niemcy ustanowienie niepodległości Słowacji przy powrocie Rusi Podkarpackiej do Węgier,



Gen. Gayda, kierownik czeskiego narodowego obozu faszystowskiego, mianowany po okupacji wojskowej dotychczasowego państwa czeskiego przez Rzeszę niemiecką, „fuchrerem” Czechów.

jest ponownym tryumfem osi Rzym — Berlin, który ostatecznie kończy porządkowanie sytuacji w Europie wschodniej. Problemat Czechosłowacji — zdaniem prasy włoskiej — został rozwiązany realistycznie, przy uwzględnieniu interesów Niemiec, Polski, Węgier i Słowacji. Po tym zwycięstwie nastąpi stabilizacja tej części Europy.

Ta ostateczna akcja Niemiec w Europie wschodniej była konieczna, zdaniem publicystów włoskich, dla uzyskania całkowitej swobody w rozwiązywaniu tych zagadnień, które istnieją jeszcze na Zachodzie, mianowicie osi Rzym—Berlin przy stąpi wkrótce do realizacji otwartej sprawy, nowego rozdziału posiadłości kolonialnych.

Rozwiązanie sprawy czeskiej, zdaniem publicystów włoskich i wielu kół politycznych, przybliży dzień, w którym Francja będzie musiała się ugiąć pod naporem osi Rzym — Berlin i uznać rewindykację włoskiej.

Teatr muzyczny „LITANIA”
Dziś o godz. 8.15 wecz.
GEJSZA
Ceny propagandowe

Czy świat znajduje się w przededniu II wojny europejskiej?

Anglia i Francja stanowią razem blok 90 milionów w Europie, Polska i Rumunia — 53 miliony, co łącznie stanowi więcej od bloku niemieckiego. Poza tym blok francusko-angielski liczy może na wydatną pomoc gospodarczą Stanów Zjednoczonych A. P. oraz współdziałanie militarne dominiów brytyjskich, a także na współdziałanie Rosji. Opierając się na tych podstawach, opinia francuska twierdzi, że w razie wojny Niemcy nie mają szans zwycięstwa, tym bardziej, że współpraca niemiecko-włoska nie jest całkowicie pewna, gdyż Włosi zdają sobie sprawę z tego, że nieuniknioną konsekwencją opanowania przez Niemców całej Europy Środkowej, byłoby dążenie ich do usadowienia się nad Morzem Adriatyckim w Trieście i Fiumie.

ANGLIA WPROWADZA OBOWIĄZKOWĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.
Wizyta (?) Litwinowa w Londynie.

LONDYN. Zagadnienie wprowadzenia obowiązku służby wojskowej w Anglii jest żywo rozważane. Wczoraj wieczorem, na posiedzeniu w którym wzięło udział 120 członków Komitetu Zagranicznego stronnictwa konserwatywnego, postanowiono prosić rząd o natychmiastowe zbadanie tego problemu. Większość posłów była zdania, że na znalezienia jakiejś formy obowiązkowej służby wojskowej Anglii. Nie jest wykluczona wizyta Litwinowa,

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

lub innych ministrów rosyjskich w Londynie. Decyzji na temat dalszego kursu polityki angielskiej oczekują z okazji przemówienia, które dziś wieczór wygłosi premier Chamberlain z okazji 70-lecia swych urodzin w Birmingham.

Prasa angielska oddaje się rozważaniom na temat dalszych zamiarów Hitlera. Kilka dzienników żąda odwołania ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. W ostrej krytyce polityki Chamberlaina dzięży „News Chronicle”. Dziennik domaga się energicznie ustąpienia Chamberlaina odwołania Hendersona.

„Daily Telegraph” pisze, że Hitlerowi narzy się panowanie nad całą Europą.

BATA OPUSCIŁ CZECHY.

Właściciel największych na świecie fabryk obuwniczych Jan Bata opuścił Czechy na samolocie.

Bata przybył we czwartek własnym samolotem do Bukaresztu. Stąd Bata odjedzie zapewne do Stanów Zjednoczonych, gdzie poświęci się działalności przemysłowej.

TRAGEDIA LUDZI BEZ OJCZYZNY.

W „Expressie Porannym” znajdujemy wstrząsające sceny, które się rozgrywają na pogranicznej b. polsko-czeskiej stacji Ławozne.

Dworzec przedstawiał widok zupełnie nie zwykły. Z czeskich wagonów towarowych wysypał się tłum zbłogów w najrozmaitszych mundurach. Wszyscy natychmiast przypuścili szturm — do małego bufetu, w którym zresztą, poza cukierkami, nie było do jedzenia.

Tu rozegrały się sceny niemal dramatyczne. Czesi błagali o coś gorącego do jedzenia. Wymagali, trzęsący się z zimna, niegoleni od kilku dni, potrząsali czeskimi ban-

knotami, których nikt nie chciał przyjmować. Byli tacy, którzy chcieli płacić po 10 a nawet 20 koron za szklankę herbaty albo sprzedawać srebrne monety... na wagę.

Niestety, nie na to nie można było poradzić, bo i tak w bufecie nie starczyłoby jedzenia nawet dla dziesiątej części tych ludzi.

„BYLIŚMY SZCZUCI, JAK PSY!”

— Byliśmy szczuci, jak psy — mówi jakiś stary celnik, z trudem wstrzymując się od płaczu. — Wszędzie krzyczeli za nami: „Czechi, precz!” Musimy uciekać przed „słowaczami” i przed madziarami. Widzieliśmy ich wczoraj już w Woławej. Nie mamy już opczyzn! Tak, jedziemy jak psy bez pańskie, i nie wiemy, co nas czeka.

Teraz wtrąca się do rozmowy kierownik szkolny z Wołowca.

— Panie, ja wiozę ze sobą 50 małych dzieci ze szkoły czeskiej w Wołowcu. One już od 12 godzin nie miały w ustach nawet suchego chleba! Przecież to straszne! Może pan jakoś telefonicznie zainteresuje u naszego „wyslanca” w Warszawie, żeby nam umożliwił zmianę koron, żeby nam zapewnił jakąś ciepłą strawę, choćby tylko dla dzieci...”

TWORZY SIĘ KOMITET POMOCY CZECHOM.

Do Stryja doszły wiadomości, że we Lwowie formuje się już komitet pomocy, który ma się zaopeczkować uchodźcami z Czech.

Biedni Czesi. Należy im pomóc. Mimo woli jednak przychodzi myśl, że teraz dopiero muszą Czesi żałować swojej tchórzliwości.

Straszny jest los ludzi, którzy stracili własne państwo.

k.

Ranki trzepocą w liściach brzoź. Pierścień czarnych lasów, jak klepsydra.

Nie podobały się miejscowym „ezymnikom” — wycieczki z uczniami, po co on mówi, że wszystko kochać trzeba. Tę skibę brunatnej roli. Widzicie: ptak przeleciał, a tu proś nięty mchem, zmurszały, pochylony płoś. To tak, jak stary siwy człowiek. Kochać każdą sekundę, bo przemija i nie wróci. Powietrze drga, rozgrza ne ciepłem. Takie proste, ale ileż w tem radości...

Wariat i wogóle „podejrzan” nie bezpoczynny ptaszek”. Więc wspólnymi siłami zabrano się. A jak zabrano się, to nie wytrzymał: choć przed tym „alkoholu nie używał” upił się na śmierć. Świat jeszcze dziwniejszy.

Później wyinstruowani przez „członkinie” i „działaczki społeczne” łobuzi krzyczeli:

— O idzie pijak, czego on może nauczyć!

Córka aptekarzowej zakochała się, pewnie uwiódł, bo jak inaczej. Więc na języki. Pan prezes: do nas należeć nie chce, już ja go zlikwiduję.

Zgasł zapalenie pod „bryłą światła”.

Piszę to nie dla „żelki i sentymentu”, ale że „trudne żywoty”.

Anatol Mikułko.

Ani z Wilna, ani z Warszawy...

Blacharz, brukarz i terminatorzy od rzeźnika

(Coś nie coś o Turnieju Prac Świetlicowych w Wilejce)

Po zdobytym doświadczeniu w latach ubiegłych wprowadzono w organizacji HF D. rocznego Turnieju Prac Świetlicowych w Wilejce pewne zmiany. Imprezę tę organizuje Zw. Strzelecki przy wybitnym poparciu ppłk. dypl. Janusza Gaładyka. Zawdzięczając ppłk. Gaładykowi lokalne władze wymienionej organizacji znajdują źródła środków na wyżywienie, zakwaterowanie uczestników i obdzielenie ich nagrodami.

W tym roku poraz pierwszy przed tu niejm powiatowym wprowadzono turniej gminny. Mywiac szczerze, chciano zmniejszyć ilość uczestników w Wilejce, bo przy wiezieniu z terenu powiatu około tysiąca zgłoszonej młodzieży objęła pieć i zapewnienie jej mieszkani oraz utrzymania przez parę dni — nie jest rzeczą taką prostą.

9 i 10 marca każdy pociąg, idący od Wilna, czy od strony Budzława, przywoził no we grupy. Każdy rząd sań, ciągnący z różnych kierunków, uzupełniał młodzież zgłoszoną do III Turnieju. Niektórzy jechali po 60 km.

Zaroiły się ulice Wilejki strzelcami. Zjechało ich około 400. Jak dziewczęta, tak chłopcy byli w mundurach organizacyjnych.

Od rana do późnej nocy 11 marca trwały eliminacje. Na scenie sali Wydziału Powiatowego szybko zmieniały się zespoły. Produkowano różne formy pracy świetlicowej. Były występy chórow orkiestr ludowych; zbio rowe i pojedyncze deklamacje, inscenizacje, tańce itd.

Główną rolę grał w inscenizacji „Polska współczesna w pieśni” gorąco oklaskiwany blacharz z zawodu.

Znowu świetny chór prowadził młody robotnik. Zachwyceni przedstawiciele organizacji i niektórzy członkowie sądu konkursowego, dopytują się. — Kto to taki? Co za zdolny człowiek... Czy to organista? — Nie — objaśniam — to robotnik, brukarz.

Z innego pododdziału występuje kwartet — terminatorzy od rzeźnika. Jeszcze w innym pododdziale wynikami swej pracy popisuje się gajowy.

W jednej z kaplicy ludowych mały strzelec, grający na cymbałach, kiedy usiadł na krześle, nogom jego udało było do ziemi. Cymbały były niemniejsze od niego.

Następnego wieczoru na ogólne żądanie publiczności musiał wystąpić solo. Nagrodzono go długo niemilknięcymi oklaskami.

Na najwyższym poziomie spośród orkiestr stanęła bezprzeczenie grupa ze wsi Weresie (gm. Budzław). Szczególnie wyróżnił się prowadzący ten zespół utalentowany Piotr Niedźwiecki. Niezamożny chłopak dotychczas grywał na skrzypcach i innych swych kolegów — strzelców uczył, ale nie miał za co sam się uczyć dalej. Obecny na sali p. Radwan Okuszek, zachwycony jego występem, ofiarował pięćset złotych, jako stypendium na roczne kształcenie go w konserwatorium.

Charakter produkcji i treści była różna. Szereg utworów napisał nauczycielstwo. Od dawna już odczuwamy przez niego dotychczas niezaspokojony głód inscenizacji czy sztuczki, dostosowanych swoją treścią do naszego terenu. Piszą więc strzelcy sami. Pomaga im nauczycielstwo.

Taki np. zespół z Żyźniewa opracował pieśni przemówienia i inscenizacje związane z czynem gen. Lucjana Żeligowskiego.

Około godziny 22 ogłoszono wyniki. Nagrody wręczył obecny przez cały czas eliminacji p. ppłk. Kramczyński.

Nagrodę imienia dowódcy oddziałów Wilejka (Marszałek Józef Piłsudski na kasztance, z brązu, na marmurowej podstawie) przyznano oddziałowi ZS Budzław za najliczniejsze przysłanie zespołów z produkcjami na wysokim poziomie artystycznym.

W grupie A.
I miejsce zajął pododdz. ZS — Wilejka (pow. Wilejka);

II miejsce zajął pododdz. ZS — Kraśna, pow. Mołodeczno);

III miejsce zajął pododdz. ZS — Jackie-cze, (pow. Wilejka).

W grupie B.

I miejsce zajął pododdz. ZS — Ila, pow. Wilejka);

II miejsce zajął pododdz. ZS — Kurze-niec, (pow. Wilejka);

III miejsce zajął pododdz. ZS — Raków, pow. Mołodeczno).

W grupie C.

Zespoły mieszane, Mł. Wieś, OMP i Straż Pożarna).

I miejsce zajął pododdz. ZS — Sosen-ka, (pow. Wilejka) i Młoda Wieś (zespół mieszany);

II miejsce zajęła Org. Mł. Pracującej — Wilejka;

III miejsce zajęła Straż Pożarna — Barańce, (pow. Wilejka).

Rozdano 9 nagród dla poszczególnych grup za całość produkcji, 30 zespołowych i 35 indywidualnych. Jakość nagród zespołowych dostosowanych do potrzeb świetlicy np. pięknie oprawione portrety i gotfo państwa, szafy biblioteczne, szafki apteczne z medykamentami, etykiety itd. Z przyborów sportowych wręczono 20 kompletów piłki siatkowej.

Z nagród indywidualnych wręczono kilka książek treści krajoznawczej (Tadeusza Łopateńskiego — Od Dźwiny po Niemem) i gospodarczej.

Podział zespołów na trzy grupy umożliwił realizację zamierzonego nagrodzenia jak największej ilości osób. Podział przeprowadzono zależnie od czasu trwania i udziału w poprzednich turniejach danej jednostki.

Następnego dnia wieczór dla publiczności. Popis wybranych zespołów. Początek o godz. 20. Kiedy o 19 spytałem, gdzie jest nasz „zawodowy” konferensjer, p. Józef Skindzier, strzelec odpowiedział: — Jest jeszcze przed „wydziałem”. Nie może przesiąść się przez tłum.

Przy kasie jakiś pan odsapnął:

— Nareszcie. Muszę sprawdzić czy zegarka nie zgnieciono.

Cena biletów wynosiła 1 zł. Przed godziną 20 wszystkie rozsprzedano. Duża ilość osób musiała wrócić do domów. Zabrakło miejsc.

W pewnym momencie podszedł do mnie strzelec i ze łzami prosił:

— Obywatelu komendancie może jest jeszcze choć jeden bilet dla mego brata. Teraz dopiero przyjechał ze szwagrem...

Popis wyników trwał 4 godziny. Poziom był jeszcze wyższy, niż w latach ubiegłych. Naturalna rzecz. Na osiągnięcie takich rezultatów mało jest miesięcy intensywnej pracy — potrzebne są lata.

Publiczności, patrzącej na silne postacie dziewcząt i chłopców, ich werwę i entuzjazm — serca rosły. Oni przecie stanowią będą przyszłą Polskę.

Młodzież ze wsi czuła się swojsko i radośnie, jak we własnych świetlicach.

Podczas produkowania tańców, kiedy sypały się drzazgi ze sceny, a tłum kurzu, poprzędnie ukrytego w zakamarkach, zaczął się unosić ku górze, kiedy publiczność bez przerwy klaskała — przypomniały mi się pewne referaty. Referaty wygłaszane przez panie (tak się składało) podczas zjazdów powiatowych i wojewódzkich.

Bezradziejnie na nich deklamowano... „młodzież kresowa jest ospała, powolna, leniwa”...

Ktokośkolwiek usłyszy podobne gędzenie niech przyśle prelegentkę, czy prelegenta na turniej do Wilejki, aby zobaczył, jaka jest młodzież z pogranicza...

Turnieje wilejskie, moim zdaniem, są ciekawą formą propagandy i pogłębiania pracy świetlicowej w organizacjach.

Fragmencje ubiegłorocznego turnieju był transmitowany przez radio.

Warto byłoby zainteresować się tymi „prowincjonalnymi imprezami”. Z przykrością stwierdzam, że nikt, mimo zaproszeń i anonsów w prasie, nawet z osób związanych z oświatą pozostawiającą nie pofatygował się do Wilejki, ani z Wilna, ani z Warszawy. Aleksander Jankun.

O wykupienie domu

w którym spędzał młodzieńcze lata Marsz. Piłsudski

ODEZWA

Pod protektorem pana ministra Mariana Zyndram-Kościałkowskiego Komitet Obywatelski dla Wykupna Domu Upamiętnionego Długoletnim Zamieszkiwaniem w Nim Józefa Piłsudskiego w Wilnie wydał następującą odezwę.

„18 marca Polska łączy się w hołdzie i najlepszych zyczeniach dla Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Imienniny Dostojnego Solenizanta w roku bieżącym przypadają w szczególnym okresie, gdy Polska jak długa i szeroka realizuje genialną przepowiednię zgasłego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego „o wyścigu pracy”.

Po tej zbawczej linii ku wielkości Rzeczypospolitej zdążając, Komitet Obywatelski postanowił uczcić dzień Imiennin Naczelnego Wodza czynem społecznie użytecznym.

Znajdzie to wyraz w wykupieniu domu w Wilnie, w którym spędzał lata młodzieńcze Marszałek Piłsudski, i oddanie go na cele wychowania i przygotowania młodego pokolenia do pracy dla dobra Narodu i Państwa, dla utrzymania straży w daleko wysuniętym na północno-wschód „młym mieście” Komendanta.

Na ten drogi sercu każdego Polaka cel społeczeństwo złożyło już w roku ubiegłym 34 tysiące złotych, o czym Komitet zameldował Naczelnemu Wodzowi. Pragnąc dokończyć dzieła na dzień tegorocznych Imiennin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Komitet wzywa całe społeczeństwo do zakupu wszystkich nalepek, które staną się cegiełkami Domu Społecznego, wykupionego dla uczczenia Dostojnego Solenizanta”.

Przewodniczący: Adam Galiński

Nożycami przez prasę

PRASA O KATAKLIZMIE CZESKIM.

Opinia całej prasy polskiej w ocenie wypadków czeskich jest w jednym punkcie całkowicie jednolita. Nawet najbardziej czechofiliński organ w Polsce, znalazł mocne wyrazy potępienia dla tchórzostwa Czechów. Istotnie istnieje coś bezprzykładnego w tem poddaniu się całego narodu bez walki chociażby jednej dywizji, chociażby jednego pułku, chociażby jednego batalionu.

Z powodu nawału materiału czeskiego ograniczymy się li tylko do niedługich cytów, a nawet zdań, ażeby objąć jak największą ilość dzienników.

„GAZETA POLSKA”

Stwierdza istnienie kolosalnych różnic pomiędzy psychologią polską i czeską.

My, Polacy, patrząc na smutny los narodu czeskiego, przy całym współczuciu, które nas z tego powodu ogania — nie możemy nie dostrzegać tej kolosalnej różnicy psychicznej i historycznej towarzyszącej odradzaniu państwu polskiej. Z gruntu inne i nie nadające się do żadnej analogii z czeskimi, są dzieje odwieczne Polski, ja ko wielkiego mocarstwa i siły cywilizacyjnej, a już całkowicie odmienne są dzieje lat ostatnich, mimo, że sytuacja wytworzona w czasie wojny światowej, megia nas łatwo sprowadzić również do roli jedynie przedmiotu dziejów. Stało się jednak inaczej. Były bowiem i u nas elementy słabe, pozbawione większych ambicji, kierujące się mało słowym zmysłem obronnym, które chciały nas utrzymać na poziomie małego narodu, opierającego swoje odrodzenie i suwerenność państw na I tu właśnie znajdujemy źródła opych. Zwyciężyły je jednak potężne pierwiastki wielkiej tradycji historycznej, poczucia siły i rzetelnej samodzielnosci państwowej.

„ROBOTNIK”

Wykazuje ogromne napięcie patriotyczne, tkwiące w masach polskich więc chociaż...

Stawa prawdy brzmią:

Jest bardzo źle. Liczyć należy na własne przede wszystkim siły i na własną wolę obrony. I tu właśnie znajdujemy źródła optymizmu prawdziwego, twórczego; w Polsce istnieje zdecydowana wola obrony; istnieje w masach robotniczych w masach chłopiejskich, w masach pracowniczych, istnieje zatem w narodzie

„POLONIA”

Pisze z smutkiem, że: Czytamy komunikaty o okupacji Czech i zdumiewamy się. Nigdzie nie ma oporu, żaden pułk, żaden oddział nie chwycił za broń! Bardziej rozbrojona była starożytna Kartagina, gdy jej Rzym oznajmił wyrok zagłady, a jednak chwyciła za broń i broniła się do hańsersko. Czesi zachowują się biernie. Czyżby wierzyli w obietnicę o auto-nomii? Nie dość mieli przykładów, jak hitlerizm pojmuje współzycie narodów! Nie przeszkadza to jednak Polonii wyrażać żal, że Polacy nie przyszli z pomocą Czechom? Ale jakże iść z pomocą tym, którzy się sami nie bronią? Czyż poto, żeby łącznie z napaściami dali łupnia nieproszonym obrońcom?

„KURJER WARSZAWSKI”

W osobie prof. Strońskiego nawołuje do jednoczenia.

Dla Polski zdarzeniem głównym — wraz z przedłużeniem granicy z Niemcami i wpływem Niemiec na południowym zachodzie naszego państwa, którego znaczenie przyciemnia uzyskaną jednocześnie cząstką granicę polsko-węgierską — jest dalsze i bardzo wielkie przechylenie równowagi w naszej części Europy.

I czyż nie słyszymy, jak gromam zdarzeń głos dziejów wzywa Polskę, by w ich obliczu i w ich nauczaniu stała w pełnej zwartości i pełnej mocy narodu!

Poza tym cała prasa zgodnie stwierdza, że chwila jest poważna i że nie czas na kłótnie i drobne rozgrywki personalne. Można by do tego dodać angielskie hasło w chwilach burzy na morzu.

Niech każdy spełnia jak najlepiej swój obowiązek.

Najstarsze ognisko ludzkie w Europie odkryto we Włoszech

We Włoszech, w miejscowości San Felice Circeo, znajdującej się w pobliżu nowego miasta Sabaudii znaleziono w pewnej niedostępnej prawie, bo wskutek tellurycznego jakiegoś kataklizmu, obrzymim zwałem skalnym zafaraszowanej grocie, w tych dniach, rozrzucono dokofa wygasłego w zamierzonej przeszłości paleonika, reszki skamieniałych kości ludzkich i zwierzęcych.

Wszystkie bowiem znalezione kości zwierzęce pochodzą z gatunków, które za meszkować mogły Półwysep Apeniński nie wcześniej niż przed stu tysięcy latami i nie później niż przed ośmiędziesiąt latami. Są to manowicie kości lwów, hipopotamów, danieli oraz wieklich jakichś koni. Z tej samej więc epoki, przypadającej mniej więcej na pierwsze zaranie ostatniego okresu lodowego, pochodzi również znaleziona wśród tych kości czaszka ludzka, która oczywiście, największe wśród uczonych wzbudziła zainteresowanie.

Stanowi ona świetnie zakonserwowany okaz tak zwanego typu „neandertalskiego”, biorącego swą nazwę od miejscowości Neandertal, w której to po raz pierwszy typ ten został znaleziony. Pozbawiona jest zupełnie czoła i podbródka, odkryła właśnie czaszka z San Felice Circeo wykazuje dobrze już ukształtowany mózg.

co przypuszczać może, że posiadacz jej posługiwać się już mógł nawet

artykułowaną mową ludzką.

Tego zdania jest między in. paleontolog włoski, profesor Sargi, którego zdaniem człowiek „neandertalski”, chociaż pochodzący z okresu średnio-paleolitycznego, nie pozbawiony był nie tylko po czucia potrzeby pewnych form współzycia społecznego, ale również pewnych intuicyjnych przeświadczeń natury religijnej.

Tragiczna katastrofa w Alpach Szwajcarskich



Podczas ćwiczeń zimowych szwajcarskiej brygady górskiej w Alpach Szwajcarskich na wysokości 3252 mtr. wydarzyła się tragiczna katastrofa, a mianowicie, podczas schodzenia w dół oddziału złożonego z 20 żołnierzy, obsunęła się walina śnieżna, pod którą znalazł śmierć cały oddział. Wojskowe oddziały ratownicze przewożą na saniach trumny ze zwłokami ofiar lawiny w dolinę.

Nie każdy może sprzedawać drzewka owocowe

W Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim z 15 marca rb. ukazało się rozporządzenie wojewody wileńskiego o ograniczeniu sprzedaży drzew i krzewów owocowych na terenie województwa wileńskiego.

województwa wileńskiego sprzedaży drzew i krzewów owocowych na targach jarmarkach i innych punktach sprzedaży z wyjątkiem handlu drzewkami pochodzącymi ze szkółek, zakwalifikowanych przez izby rolnicze i stacje ochrony roślin w miejscach wyznaczonych przez starostwa powiatowe.

Rozporządzenie zakazuje na obszarze

Zawody narciarskie dla dzieci

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie organizuje 19 marca br. (niedziela) zawody narciarskie dla dzieci.

Zawody odbędą się w następujących kategoriach:

dla dzieci do lat 12 na dystansie 2 kilometrów,
dla dzieci do lat 15 na dystansie 4 kilometrów.

Zawody odbędą się na Karolinkach o g. 11. Zbiórka zawodników i sympatyków

o g. 10 przy młynie na Karolinkach (dojazd autobusami linii Nr 1 do ul. Dzielnej).

Po zawodach zwycięscy otrzymają piękne i liczne nagrody. (Narty, żetony, słodycze).

Ciepłe pomieszczenie, posiłek i opieka dla zawodników zapewnione.

Zachęcamy młodych narciarzy do jaknajliczniejszego udziału w zawodach, a osoby starsze do przybycia na tę miłą zapowiadającą się imprezę.

Cała rodzina zaczadzona w Lidzie

Onegdaj około godziny 2 usłyszano na ul. Koszarowej w Lidzie wydobywający się głośny krzyk z mieszkania. Po wejściu funkcjonariusze PP stwierdzili, że cała rodzina jest zaczadzona. Udzielono ofiarom pierwszej pomocy przez przeniesienie do sąsiedniego lo-

kalu. Najbardziej zaczadzonych: Rozalę Misłurówą i Karolinę Markiewicz odwieziono do szpitala epidemicznego w Lidzie. Przyczyną zaczadzenia było przedczesne zamknięcie pieca, napalonego węglem.

Hurtownia spożywczo-kolonialna w Nowogródku

Na odbytym ostatnio zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku Stow. Kupców Polskich w Nowogródku przystąpiło do zorganizowania hurtowni spożywczo-kolonialnej. Za najbardziej odpowiedzialną formę hurtowni uznano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w której udział wynosił 500.

Na zebraniu zadeklarowano 14 udziałów na łączną sumę 7.000. Dalsza akcja organizacyjna w toku. Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje p. Bol. Nejman (sklep spożywczo-kolonialny) ul. Kościelna, róg Słonimskiej, który również udzielić może stosownych wyjaśnień. W najbliższym czasie sprawa ta załatwiana będzie Sekretariatem Stow.

Nowy Zarząd Stow. Kupców Polskich w Nowogródku

W wyniku wyborów, jakie odbyły się 12 marca r. Nowy Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Nowogródku, ukonstytuował się jak następuje: prezes — p. Czesław Wawer, wiceprezesi — p. Inż. W.

Smolski i St. Szymel, skarbnik — p. B. Nejman, zastępca skarbnika — L. Depiński, sekretarz — J. Szpilewski, zastępca sekretarza — W. Hejmanowa.

Manifestacje w Nowogródku i Baranowiczach

16 o godzinie 16, na wieść podaną przez radio, że wojska węgierskie osiągnęły granicę Polski zajmując Ruś Podkarpacką, z inicjatywą Obozu Zjednoczenia Narodowego, odbyło się w sali Teatru Miejskiego manifestacyjne zebranie miejscowego społeczeństwa. Przemawiał przewodniczący Oddziału Miejskiego OZN mec. Cyprian Szarejko. Następnie przemówienie wygłosił Holak. Przemówienia prze-

rywane były rżęstemi oklaskami oraz okrzykami na cześć Rzpl. tej, królestwa węgierskiego, oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza.

Na zakończenie uchwalono okolicznościową rezolucję pod adresem Rządu. Dziś również odbyła się wielka manifestacja w Baranowiczach zorganizowana przez OZN pod pomnikiem nieznanego żołnierza.

Tabor manewrowy najechał na człowieka w Lidzie

16 bm. na stacji Lida, tabor manewrowy najechał na przechodzącego przez tor mieszkańca m. Lidy Szybajło Franciszka, lat 33, który doznał obrażeń głowy

i ogólnego połamania. Po okazaniu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza kolejowego, rannego przewieziono do szpitala państwowego w Lidzie.



„Zadnego Ipieryta i nie znam”...

Gódz tobi, kum Ambroży, przydarzyło się, że tak na twarzy napuchły? Ci nabit chto ciabi? A? — Ale ni to, braci, ni to. — Tak moza pod erbona ty był polaszysz i tak sia uradzisz?

— Ni to. — Tak i powidz, kum Ambroży, jakaz okazja tak ciabi odmienszy, że ledwo nie we wszystkim pabity wyglondasz?

— A ot i widzisz, kum, był ja wczoraj na ulica wyszedz, na wieczór już zachodziła sia wtedy, nu i poszedł ja, jak każdy dzień, przez Ludwisarska na Ignacoński tarwałek, żeb sia dostawsz, hdzie my z Benedychtem w karty hrajem.

Na plac ja tylko był wyszedz ot i pabity: maniewry jakas poczynał, tak i przystanał na chwilkę.

Ludzi tak jakas na różna sposoby pabieranych liczba ochromna, narzondy u nich rozmaity i nic, tyłka co po placu biegało. Piasek oni sypali i jakas tabliczka stawili.

— Dyk trzaba ci było w swoja strona iść, kum Ambroży, kiedy tam żadna okazja nie była.

— Nu, tak i poszed. Ali widzisz kum, ledwo ja na ta wulica, wyszedz, krzyczą oni „uelkaj, uelkaj! Ipieryt! Ipieryt!”

Patrza ja na wokolo, aliż ja sam tylko i da, a żadnego „Ipieryta” nie widać, tak ida ja dalej. Aliż oni znowu: Ipieryt, Ipieryt!

Mówia ja wtedy do ich: „Kiedy mnia Ambroży nazywajo a żadnego Ipieryta i nie znam”. Ali już zazłumem sia na taka okoliczność.

— A co ciabi dali przytrafiła sia? — Dali to już obojmentnie. Wził mnie na nosidła jak parsiułka i panieśli na taka „postarunek”, hdzie ubrania ze mnie zdjęli i wiatrzyli jego a mnie też byli umywysz, aż dopiero kara zapłacić kazali i tak wypuścili.

— Ali czamuż ty taki pabity na twarzy? — Tak potem poszed ja do schronu, hłóry w restauracji sia mieścił, podumał, podumał, para kieliszków był wypiszysz i chcił do domu wrócić, ali widzisz brat ciemno ze wszystkim. Tak i szed ja na „omacku” a już cob pewniej było, tak na czworaka.

— Dyk musi wiancy, kum Ambroży, „za gazowanych” trafiła sia?

— Chibo, że tak, kum Benedycht, „zagazowane” oni wszyscy byli dlatego.

T.

KRONIKA

MARZEC
18
Sobota

Dziś: Gabriela Arch.
Jutro: Józefa Obl. NMP

Wschód słońca — g. 5 m. 30
Zachód słońca — g. 5 m. 24

Sposzrzenie Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 17.III. 1939 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura najniższa — 8
Opad 0,4
Wiatr: północno - zach.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: pochmurno, śnieg

KRONIKA HISTORYCZNA:

1241. Bitwa z Tatarami pod Chmielnikiem.
1596. Warszawa zostaje stolicą Polski.
1848. Rozruchy rewolucyjne we Lwowie.
1863. Langiewicz zwycięża Moskali pod Grochowem.
1921. Zawarcie pokoju z Rosją w Rydze

PRZYŚLOWIA:

Marzec zrazu chmurny, w środku błotny
Snopek czyni dużo omlotny.

NOWOGRODZKA

— Obchód 18 marca. Celem uczczenia dnia imienia Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza odbędzie się 18-go o godz. 17—18 w sali teatru miejskiego uroczysta akademii zorganizowana staraniem oddziału miejskiego O. Z. N. i Związku Młodej Polski przy współdziałaniu organizacji społecznych.

— Obchód 19 marca. Pod przewodnictwem mjr. Zabłockiego odbyło się w loku oddziału miejskiego O. Z. N. organizacyjne zebranie w sprawie obchodu uroczystości imienia s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ustalono następujący program obchodu: 18 cępszyk; 19 o godz. 10 uroczyste nabożeństwo we wszystkich świątyniach, wieczorem zebranie w świetlicach poszczególnych organizacji w celu wysłuchania przez radio przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej.

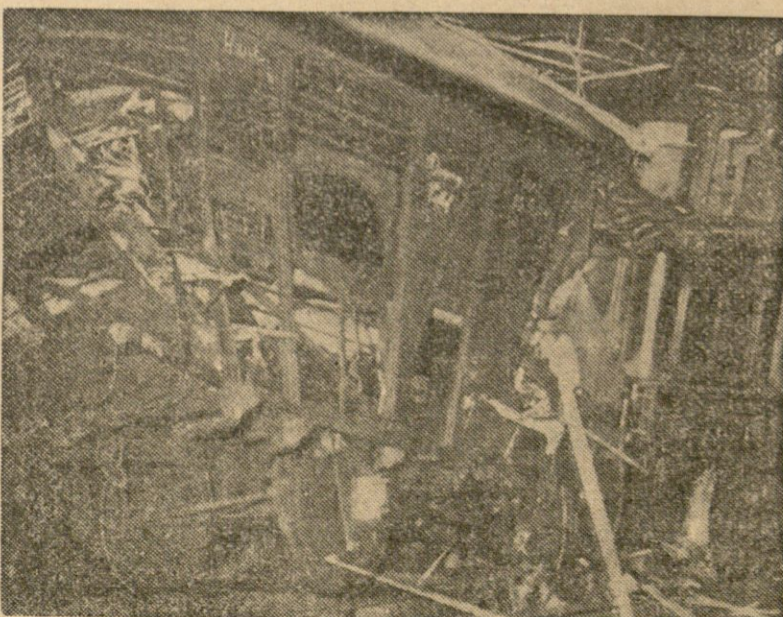
— Dalsza akcja Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Nowogródku. Miesięczne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku rozpatrywało sprawozdanie z dokonanych prac w miesiącu lutym. Ze sprawozdania, które wygłosił p. Dyr. Henryk Wilczyński wynika, iż dzięki wydanym zarządzeniem akcja pomocy zimowej zyskała na sile. Wzmocniono również propagandę przy pomocy specjalnych publikacji oraz klisz, zawierających hasła popagandowe, a w świetlicach we wszystkich kinach na terenie województwa.

Specjalne odezwy w sprawie składek na ofiar w postaci zboża składowano do rolników.

Wreszcie uzyskano dodatkowo z Komitetu Głównego zł. 5.000 w formie dotacji. W dalszym ciągu Wydział przedyskutował szereg bieżących spraw, a w szczególności kwestię zbiórki na „Wielkanocny dar dla najbardziej potrzebujących dzieci”. Postanowiono przy tym, że technicznie zbiórka przeprowadzi Biuro Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, natomiast rozdziałem uzyskanej sumy zajmie się Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W końcu posiedzenia przyjęło preli-minarz budżetowy na miesiąc marzec, za mykający się w sumie zł. 69.820, z sumy tej na pomoc rodzinom przeznaczono zł. 24.280, natomiast dzieciom zł. 35.090. Z cyfr tych wynika, że akcja pomocy nie zmniejsza specjalnie tempo.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji



Na stacji kolejowej w Chalouaux we Francji wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa pociągu „Rapido 67”. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 18 pasażerów, przyczym kilkudziesięciu zostało rannych. Na zdjęciu jeden z wagonów pociągu „Rapido 67”, strącony w czasie katastrofy.

— Jeszcze czas uniknąć nieprzyjemności! Mimo, że akcja Pomocy Zimowej Bezrobotnym dobiega końca, są jeszcze obywatele, którzy ciężkiego na nich obowiązku nie spełnili. Tymczasem, Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Nowogródku przystąpił już za pośrednictwem powiatowych i lokalnych Komitetów do wydawania specjalnych zaświadczeń tym osobom i firmom, które całkowicie uregulowały świadczenia na pomoc zimową.

Jak się zatem będą czuli ci, którzy świadczeń nie uregulowali nie wemy, wemy natomiast, że między nami takich obywateli być nie powinno.

— Zakończenie wyborów do rad gromadzkich. 14 b. m. zakończone zostały wybory do rad gromadzkich w powiecie nowogródzkim. Na 12 gmin tylko w gminie dworzeckiej odbyło się głosowanie oraz częściowo w gminach wsieleskiej i zdieciolskiej. W 9 z tym gminach wybory odbyły się przez akklamację.

— Ukaranie administracyjnie. Starosta powiatowy w Nowogródku ukarał grzywną w wysokości 500 zł z zamianą na 6 tygodni Brąną Iwieniecką właścicielkę piwiarni przy ul. Wojewódzkiej w Nowogródku, za brudy w lokalu piwiarni. Tegoż dnia starosta ukarał po raz drugi Iwieniecką na grzywnę 300 zł z zamianą na 4 tyg. aresztu oraz na 2 tyg. aresztu bezwzględnie.

— Chęć podjechać... W czasie manewrowania pociągu kolejki wąskotorowej w Nowogródku, usiłował skoczyć na platformę wagonu 12-letni Władysław Osinski, zam. przy ul. Fortunka 13. Skok jednakże był tak niefortunny, że chłopak spadł na tor i złamał nogę.

LIDZKA

— Czyżby przywłaszczenie? Posterunek PP w Bielicy otrzymał polecenie prokuratora XVI rej. w Lidzie celem przesłuchania w charakterze podejrzanego Michała Kilimnika — pracownika Zarządu Gminnego w Bielicy. Kilimnik podejrzanym jest o przywłaszczenie 100 zł ze składek ogólnych wpłacanych na rzecz PZUW.

— W Bielicy odbyło się zebranie organizacyjne pododdziału Związku B. Ochotników Armii Polskiej. Zebranie zagał prezes mjr w s. s. Wojciech Musiał, który zapoznał zebranych ze statutem związku i szeroko omówił projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym wojennym.

MIĘSIEWSKA

— Dla „Krakusów”. Leon ks. Radziwiłł złożył na cele PW konnego „Krakusa” w Nieswieżu 200 zł. w gotówce. Kwota ta przekazana została Kołu Przyjaciół „Krakusa”.

— Nowe Koło G. W. W Kletowszczyźnie (gm. Horodziej) powstało Koło G. W. podry Wiejskich, zorganizowane przez kierowniczkę miejskiej szkoły p. Józefę Obrycką s. p. Jana Błaszczkównę.

Do zarządu weszły p. p.: Jadwiga Święcicka, Tarnowska, Alina Święcicka i Wanda Błaszczkówna.

Koło obejmuje zasięgiem swej działalności następuj. wioski: Worotyńskie, Zarzeczce, Dereczyńce i Malowszczyznę.

— Walka ze szczurami. Ponieważ plaga szczurów w Nieswieżu przybrała zagrażającą rozmiarom, Zarząd Miejski wydał zarządzenie o akcji tępienia tych gryzoni przy pomocy specjalnych trutek.

— 20 miłośników plectwa. Miłośnicy plectwa mają okazję przysłużenia się nauce, drogą zbierania obrączek, jakimi są znakowane na łapkach płaki wędrujące. Obrączki te należy wysłać w kopercie wraz z oznaczeniem miejsca i daty znalezienia pod adresem: Stacja Badania Wędrówek Płaków — Warszawa, Wilcza 64. Koperty wysłać należy bez znaczków pocztowych, oznaczając kopertę napisem: „Odpowiedz na wezwanie urzędowe”.

— Nieudane zdjęcie... P. Wincenty Krupina z Pogorzela zamierzał zrobić sobie zdjęcie fotograficzne, które chciał przesłać do redakcji „Kina” w celu zamieszczenia go w dziale „Czy jesteśmy fotogeniczni?”.

Uzupełniwszy starannie garderobę, włożył do bocznej kieszeni marynarki kolorową chusteczkę z wdziękiem rozrzuconą i fałującą za najmniejszym poruszeniem, bujną czuprynę załotnie zaczesaną w grzywkę z rozrzuconym na lewy bok kosmykiem, zasłaniającym oko i ucho, obficie zrosił się wodą kwiatową o zapachu filodendron i dla zadokumentowania swego wojowniczego usposobienia — przyjął do boku załadowany nabojami rewolwer systemu „Nagan”.

Stanął p. Wincenty przed lustrem z lubością podziwiając samego siebie i z uśmiechem zadowolonia miał zamiar opuścić próg swego domu, gdy niespodziewanie nadeszła policja, która rewolwer skonfiskowała, niwecząc zamierzenia zwolennika fotograficznej. Czytelnicy „Kina” długo nie będą mieli okazji podziwiania p. Wincentego, który utracił szanse w konkursie krajowym...

DZIŚNIEŃSKA

— Odprawa sekretarzy gminnych w Głębokiem. W związku z wprowadzeniem w życie nowej instrukcji kancelaryjnej dla zarządów gminnych i miejskich opracowanej przez Min. Spraw Wewn. w Głębokiem odbyła się odprawa sekretarzy za rządów gminnych i miejskich powiatu dzisieńskiego.

Na odprawie udzielono sekretarzom szczegółowych wyjaśnień dotyczących wprowadzenia w życie tej instrukcji oraz poruszono szereg spraw natury organizacyjnej.

— Kurs wyprawy skórek owczych Wileńsko - Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie zorganizował w Głębokiem z dnem 9 marca miesięczny kurs wyprawy skórek owczych. Na kurs zgłosiło się 16 osób z terenu powiatu dzisieńskiego.

Wszelkie wydatki związane z prowadzeniem kursu jak również i utrzymaniem uczniów pokrywa Instytut.

— Koszykarstwo. Staraniem Organizacji Młodzieży Pracującej w Głębokiem a raz przy pomocy finansowej Zarządu Głównego OMP zostały uruchomione w powiecie dwa 6 miesięczne kursy koszykarskie w Dziśnie i Prozorokach.

Na kursy uczęszcza młodzież ośmiopięcioro w ogólnej ilości 31 osób. Kursy prowadzą instruktorzy przydzieleni przez Zarząd Główny OMP.

— Przychodnie i stacje opieki nad matką i dzieckiem w Głębokiem. Ośrodek Zdrowia w Głębokiem prowadzi 4 przychodnie: przedwójgiczną, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i stację opieki nad matką i dzieckiem. Z usług tego ośrodka korzysta ludność m. Głębokiego i okoliczna. Działalność poszczególnych przychodni za rok 1938 ilustruje poniższe dane cyfrowe: w przychodni przeciwgruźliczej udzielono porad 11,273 wywiadów domowych 304, w przychodni przeciwwenerycznej udzielono porad 476, w przychodni przeciwgruźliczej — porad 301 i wywiadów domowych, 182, stacja opieki nad matką i dzieckiem udzieliła porad 604, wywiadów domowych 564, wydano 5,060 litrów mleka oraz 51,546 porcji mieszanek dla niemowląt, nadto udzielono 4,025 porad dzieciom w wieku szkolnym.

POLESKA

— Brak lekarzy. Na terenie pow. łuninieckiego daje się ostatnio odczuć brak lekarzy. Ci lekarze, którzy praktykują, są przeciążeni pracą. Szpital łuniniecki już od dłuższego czasu poszukuje lekarza na wakujące miejsce chirurga...

— Gimnazjum łuninieckie pionierem kultury i oświaty na Polesiu. Od szeregu lat gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Łunińcu odgrywa wielką rolę w życiu kulturalnym i oświatowym. W roku ubiegłym uczniowie z drobnych składek zakupili około 80 drzew owocowych i zasadzili w ogródkach włościach wsi Jaźwinki. Prócz tego każda z klas posiada pod swoją opieką po jednej szkole z powiatu (przesyłając uczące się dzieła materiały piśmienne i odzież. Orkiestra symfoniczna gimnazjum pod batutą prof. Długoleckiego — jedna z najlepszych z okręgu szkolnego brzeskiego — występuje z koncertami muzyki ludowej po wsiach i miasteczkach Polesia. Ostatnio koncertowała w Łachwie, Mikaszewiczach i Stolinie. Obecnie szykuje swój repertuar przed koncertem w Baranowiczach i Mikaszewiczach.

* * *

W Łunińcu w roku bieżącym zostały wznowione wykłady Uniwersytetu Powzrzechnego. Wykłady na uniwersytecie są prowadzone przez profesorów miejskiego gimnazjum. Ostatnio bawiła w Łunińcu z wykładem USB dr Holubowiczowa, oraz p. prof. dr Muszyński.

— Kina w Łunińcu: „Polesie” — „Kłamstwo Krystyny”, „Bez rozkazu”, „Ognisko” — nie czynne w tym tygodniu.

— WYRZUCIŁA DZIECKO PSOM NA POZARCIĘ. Mieszkanka wsi Horynicze, pow. pińskiego Maria Jankowicz, lat 18 powaliła dziecko płci męskiej.

Chcąc się pozbyć go, wyrzuciła noworodka na podwórce, gdzie następnego rana sąsiedzi znaleźli pokaleczone przez psy zwłoki.

4 PODPALACZY NA 12 LAT WIEZIE NIA. Przed Sądem Okręgowym w Pińsku stanęli mieszkańcy wsi Borowa, pow. pińskiego Andrzej Sitnicki, Paweł Dołżenczuk, Nił Rudnik i Jan Mielnik oskarżeni o podpalenie zabudowań Poderni i M. Kowenki.

Wina oskarżonych została udowodniona.

Ze względu na okoliczności, świadczące o złej woli oskarżonych, Sąd uznał za stosowne wymierzyć kary i skazać każdego z nich na 12 lat więzienia oraz na zapłacenie kosztów postępowania sądowego w wysokości 600 zł.

— 13 POCISKÓW ARTYLERYJSKICH. Mieszkaniec wsi Momaszyce, pow. pińskiego Ignacy Makarewicz zasypując przechodzący przez jego pole okop powojenny, znalazł 13 artyleryjskich pocisków.

KRONIKA

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionowa 10) i Zajęczkowski (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Cechy przyrodzone w zachowaniu się zwierząt”. W poniedziałek dnia 20 marca br. o godz. 20 w sal. Zekładu Biologii U. S. B. (ul. Zakretowa 23) odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika, na którym p. prof. dr Jan Dembowski wygłosi odczyt p. t. „Cechy przyrodzone w zachowaniu się zwierząt”. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety wzywa wszystkie swoje członkinie do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pochodzie na Rosję 19 marca br.

Zbiórka w lokalu ZPOK ul. Ostrobramska 7 godz. 11.30.

— Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie dnia 26 marca 1939 r. w pierwszym terminie o godzinie 17 i o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Wilna przy ul. Jagiellońskiej Nr 14.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego i sekretarza; 2) Sprawozdanie Zarządu: ogólne i kasowe; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Preliminarz budżetowy na rok 1939; 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących; 6) Wybór Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski.

ROZNE

— Kolo Absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie podejmuje do wiadomości, iż istnieje przy kole pogotowie ogrodnicze, które przyjmuje wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa (porządkowanie sadów, przesadzanie roślin, projektowanie ogrodów itp.). Adres — Wilno Soltanusk. 50. Tel. 70-74. Ignacy Wainowicz.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” przypomina, że w dniu 27. III upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Rygi, która odbędzie się w dn. 5—10. IV r. b. Cena udziału 21 55.

Akademia w kinie „ZNIECZ”

Wyświetlenie filmu o wkroczeniu wojsk polskich na Zaozie, a węgierskich na Ruś Podkarpacką

Komitet Zblokowanych Organizacji Kibiczych oraz Towarzystwo Przyjaciół Węgier urządza 19 bm. uroczystą akademię ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w sali kina „Znicz” przy ul. Wileńskiej.

Na program akademii złożą się przemówienia okolicznościowe oraz wyświetlenie filmów: 1) Wkroczenie wojsk polskich na Zaozie, 2) Wkroczenie wojsk węgierskich na Ruś Podkarpacką.

Wstęp wolny. Początek o godz. 11.30

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

„Zabrania się ludności cywilnej pod karą grzywny, nosić zakupione na targu króliki, trzymając je za uszy, czy też kury za łapy. Tego rodzaju postępowanie ze zwierzętami jest nie ludzkie. Prawo francuskie zabrania dręczyć zwierzęta. Władze niemieckie chcą to prawo uszanować”.

Jeśli groźny oficer policji nie miał innych zamiarów, to widocznie kryzys minął. Życie poczęło się toczyć dawnym, spokojnym trybem. Ufnosć zapanowała znów w Komendanturze.

Był to kilkudniowy okres wytchnienia. Wkrótce Schmidt przyniósł wiadomość zwiastującą nowe kłopoty.

Agent Szwajcar udał się nad granicę belgijsko-holenderską, śladem jednej z tych małych karawan, które w nocy kryją się po lasach lub chronią na plebaniach we dnie, starając się przedostać do Holandii, mimo zapór z naelektryzowanych drutów, które Niemcy wzniesli od okolic Akwizgranu aż do morza. Przy puszczał on, słusznie zresztą, (ale Niemcy sprawdzili to dopiero w rok później), że wielu z tych zbiegów wymijało przeszkody docierając do Niemiec i przekraczając granicę niemiecko-holenderską. Śmiałość była tylko pozorną: droga przez terytorium niemieckie była krótką, a dozór mniej surowy niż w krajach okupowanych.

Szpieg wyszedł zątem pewnego wieczora, w przebraniu chłopskim, niosąc łopatek na ramieniu, jak wielu zbiegów, którzy w razie spotkania, ratowali się przybierając naturalny wygląd człowieka, udającego się w pole, do pracy. Zadanie jego polegało na tym,

Oszuści w roli rzekomych emigrantów z Czech

Szklane kolczyki za... 900 zł.

Cyła Romerowska zamieszkała przy ulicy Wilkomierskiej 43 padła ofiarą oszustwa, nie pozabawionego w pewnej mierze

aktualności „politycznej”. Romerowska wracając do domu ul. Wileńskiej, w pobliżu bramy domu Nr 28 została zatrzymana w grzeczny sposób przez nieznanego, przywoicie ubranego pana, który poprosił ją o wskazanie mu adresu spółdzielni jubilerskiej.

— Nie słyszałem o takiej spółdzielni — odpowiedziała zapytana. Mogę natomiast wskazać panu znajomego jubilerza.

Nie mam zaufania do poszczególnych jubilerów, odpowiedział nieznanemu, łamaną polszczyzną, woł w takim razie sprzedać prywatnie. Uklonił się i odszedł. Ledwo postąpił parę kroków, jak do niego intrygowanej Romerowskiej zbliżył się inny osobnik.

— Może proponował ten pan pani brylantowe kolczyki! Radzę się zainteresować. Wyjątkowa okazja. Ma pani przebież z sobą emigranta politycznego.

ZBIEGA Z CZECH, który sprzedaje za bezcen brylantowe kolczyki...

P. Romerowska uległa pokusie. Informator zatrzymał „emigranta”. Rozpo

czą się targ, aż wreszcie ubito interes Romerowska mogła nabyć kolczyki za 900 zł.

Całe towarzystwo udało się do kasy KKO, gdzie Romerowska podjęła na podstawie książeczki oszczędnościowej 900 zł. Następnie „emigrant” zaprowadził ją na klatkę schodową domu Nr 5 przy ul. Kolejowej, gdzie przechowywał brylanty.

Tam transakcja doszła do skutku. „E

migrant” otrzymał 900 zł, a Romerowska kolczyki.

Kupująca nie długo cieszyła się z „okazji” wkrótce bowiem stwierdziła, że WARTOŚĆ BRYLANTÓW NIE PRZEKRACZA... 50 GROSZY!!

Poszkodowana zameldowała o wypadku policję, która wszczęła dochodzenie. Poszukiwania, jak dotychczas, nie odniosły skutku. (c)

P. E. Kobylińska odznaczona

Współpracowniczka naszego pisma, redaktorka działu ze „Świata Kobięcego” p. Eugenia Kobylińska-Musiejewska, została odznaczona srebrnym krzyżem za usługi za zasługi na polu pracy społecznej („Monitor” Nr 62 br.).

Nabożeństwo żałobne za spójny duszy ś. p. J. Montwilli

W poniedziałek, 20 b. m. o godz. 10 r. odbędzie się w Bezylicy Metropolitańskiej nabożeństwo żałobne za spójny duszy wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwilli.

W czasie nabożeństwa pień religijny wykona chór „Lutnia” wileńskiej pod dyr. J. Leśniewskiego. Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich Rada Fundacji im. S. J. Montwilli.

Spowstowanie

We wczorajszym moim odcinku zamiast „Fledermaus” wydrukowano, wskutek pomyłki cecera, „Fliegermaus”; zamiast „Musard opiewanym” — „Śpiewanym”. Poza tem opuszczono wyraz „Salome”, po którego wstawieniu odpowiednie zdanie winno brzmieć: „Opera do dramatu Oskara Wilde, „Salome”.

Hro.

Aresztowanie oszusta

Policja wileńska otrzymała wiadomość o aresztowaniu w Porzeczcu sprytnego oszusta I. Szwarca, rzekomo pochodzącego

z Duksz, który dopuścił się szeregu oszustw na terenie Wilna, Grodna i Porzeczca.

Samolot, koń i śmierć

16 bm., o godz. 8.30 Kostunowicz Edmund, lat 18, mieszkaniec wsi Kormuły, gm. turgielskiej, biegł za uciekającym koniem, który przestraszył się samolotu, a gdy dopędził konia i usiadł na

wozie, nagle zmarł. Przyczyną śmierci na razie nie ustalono. Przed wypadkiem Kostunowicz był zupełnie zdrow. Zwłoki zabezpieczono, dochodzenie wszczęto

Kadni spółdzielcy...

Ze Słonima donoszą, że zatrzymani tam zostali Keier K., b. kier. filii spółdzielni Roln. Handl. Słonimskiej w Dereczynie o-

raz b. buchalter tejże spółdzielni Witold Fiszer, obaj pod zarzutem dokonania przywłaszczeń na szkodę spółdzielni.

by dołączyć się do gromadki, którą śledził, zanotować jej marszrutę, wykryć współników i kazać ją aresztować dopiero w ostatniej chwili.

Otóż 28 czerwca przyszła wiadomość, że znaleziono trupa Szwajcara porażonego prądem na drutach pod Maestricht. Jeden z oficerów ze St. Quarentin musiał pojechać, by rozpoznać zwłoki. Niederstoff wyznał Schmidtowi.

Śledztwo ustaliło, że szpieg był ciężko ranny, zanim rzuceno go na druty. Towarzyszom jego udało się przekroczyć granicę, a ponieważ Szwajcar nie dostarczył przed tym ich dowodów osobistych, nie można było nawet zastosować represji wobec rodzin. Był to więc nowy wypadnek. Powstała nowa przyczyna niepokoju, burzącego nadzieje oficerów w St. Quarentin.

W powrotnej swej podróży Schmidt spędził kilka godzin w kwatrze Głównej. Tam dowiedział się, że agent, któremu zawdzięczano informacje o drodze A. 17, został z pewnością nakryty. W wileńskie dnia 29 czerwca otrzymano od niego wiadomość, w której nagłówek brak było szczegółów, służącego do ustalenia autentycznego nadawcy. Wniosek narzucał się sam przez się. Francuzi schwytali go i zmusili do wysłania fałszywych wiadomości. Jedną z tych jego informacji brzmiała, jakoby droga A. 17 była już zlikwidowana.

Schmidt opowiedział kolegom tę przykrą sprawę 30 czerwca, wieczorem, w jadalni oficerskiej. Właśnie siadali do stołu. Zupa z brukwi miała czas wystygnąć.

— Jednym słowem — odezwał się Strohberg — szpiegostwo panoszy się bardziej niż kiedykolwiek, podczas gdy my wyobrażamy sobie, że Francuzi przy-cupneli.

— Nie będziemy już mogli spać spokojnie — zauważył ironicznie Kompars.

— Ja tak — oświadczył Heim z mocą.

On jedyny traktował tę sprawę lekko. Inni spojrzeli nań ze zdumieniem.

— Pozwólcie, że nie przywdzieję żaloby ani po Szwajcarze, ani po naszym agencie. Zdaje mi się, że dziewięć dziesiątych dostarczonych przez niego wia-

RADIO

SOBOTA, dnia 18 marca 1939 r.

6.55 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Pieśni żołnierskie w wyk. orkiestry wojskowej. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie.

11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Flet i harfa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prow. Ciocia Hala. 13.20 Muzyka polska.

15.00 Stuchowisko dla dzieci p. t. „O lecie, zime, i wiosnę w kraju gdzie pieprz rośnie”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzień niepopuludniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Oj Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański” — audycja muzyczno-słowna. 17.15 Kronika wynalazków. 17.25 Audycja KKO. 17.29 Polskie miniatury kwartetowe. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 20.00 O doświadczeniach wojennym Wodza Naczelnego mówić będzie gen. Kutrzeba. 20.15 D. c. Koncertu popularnego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Nie masz pana nad żołnierza” — muzyka i humor żołnierski. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 19. III. 1939 r.

7.15 Pieśń por. 7.20 Koncert por. w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Aleksandra Rutki. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości żołnierskie. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra orkiestra ludowa. Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła p. Bernardyńskiego w Wilnie. Kazanie w Warszawy. 10.45 Pieśni o wolności. 11.00 „Z szła fetą wzdłuż granic Polski” — reportaż słowno-muzyczny. Udział bierze Wilno. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 12.00 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 W. naszych sercach zawsze żyjesz” — audycja dla dzieci. 15.00 „Przyjaźń żołnierska” — fragment z opowiadania S. Żeromskiego „O żołnierzu tułaczem”. Pozem muzyka polska z płyt. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Dziady” A. Mickiewicza (wieczór III). 17.45 Koncert solistów z Gdyni. 18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego” — szkic literacki. 18.40 Witold Malszewski: „Z niwy polskiej” — suita na orkiestrę oparta na motywach ludowych. 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta RP Prof. Ignacego Mościckiego. 19.15 Marian Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego” — muzyczna fantazja radiowa. 19.35 „Stary Michaluk opowiada” — wieczór świetlicowy. Tr. do Baranowicz. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.15 „W cieniu wieca” — Leopolda Staffa. 21.55 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM ROZGŁOSNI BARANOWICKIEJ

SOBOTA, dnia 18. III. 1939 r.

6.57 — 7.00 Pieśń poranna. 8.10 — 8.20 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 — 9.00 Koncert poranny (płyty). 11.25 — 11.57 Marsze wojskowe (płyty z Warszawy). 14.00 — 14.20 Pieśni rycerstwa polskiego (płyty). Śpiewa chór Dana. 14.20 — 14.30 Wiadomości z naszych stron. 14.30 — 15.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Świtczanka” — pod dyr. Michała Januszkiewicza. 18.00 — 18.30 Audycja dla młodzieży wiejskiej: a) Jak Bazylik stał się dobrym obywatelem — gawęda Kazimierza Szuka; b) Muzyka (płyty). 22.55 — 23.00 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Wycieczka dla rad osłuchaczy

Uczestnicy wycieczki zwiędzą w najbliższą niedzielę pokazowy schron i propagandowy ośrodek LOPP przy ul. Wielkiej.

Zbiórka w niedzielę 19 marca obok wieży kościoła św. Jana o godzinie 11.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego”

przyjmują: F-ma „SPAUDA” — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA” — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

domości było albo wymysłem, albo igrasstwem. Jedyne rezultaty pewny, który mógł uzyskać, to usunąć nas stąd. Otóż sumienie moje zapewnia mnie, że nikt nie zdziałałby tutaj więcej ani lepiej od nas przed upływem kilku miesięcy, a może nawet roku. Wiecie lepiej niż ktokolwiek, że jedyne, co nasz szpieg potrafiłby zrobić, to uprawiać destrukcyjną krytykę. Niech zdycha.

— Bajeczny z pana człowiek! — zawołał Kompars z zachwytem.

— Czy to do mnie pan mówi?

— Tak — i to jest moja szczerza opinia.

— A jeszcze nie widzieliście, panowie, wszystkiego — przerwał zresztą ksiądz Huppenschlacht, który czuł już burzę w powietrzu. — Jako klarneista, nasz porucznik jest znakomitym wirtuozem. Usłyszycie go dziś wieczorem na przyjęciu u pułkownika.

Komendant zaprosił wszystkich oficerów, kilku przejezdnych kolegów i Komparsa na wieczór muzyczny, na który młody porucznik spóźnił się. Choć po raz pierwszy wchodził do wili „Bagatela”, znał jej rozkład doskonale dzięki szczegółowemu sprawozdaniu Langa, który tego dnia zajmował się szatnią ze szczerą usłużnością, ale z umiarem i godnością człowieka co to „sługiwał w lepszych domach”.

Ciekawość Komparsa, cała jego zdolność obserwacji i cała uwaga były rozbudzone. Mimo to stropił się w pierwszej chwili, wszedłszy zbyt hałaśliwie i obcesowo do wielkiego salonu, gdzie w skupionym milczeniu słuchano kwartetu smyczkowego D—dur Mozarta. Siedział tam w pół kole około dwudziestu oficerów, którzy obrzucili przybyśza zinnym spojrzaniem. Stał przez chwilę zacerwieniony, niezgrabny i bezradny. Ale dojrzał przecież kobietę, w tym gronie, która uśmiechnęła się do niego wesoło, uprzejmie i skinięciem ręki wskazała miejsce. Usłuchał, zdjęty niezwykłą u niego nieśmiałością.

(D. c. n.)

Wilno, Sobota 18 marca 1939 r.

KURJER WILEŃSKI

Rumunia wobec propozycji Niemieckich

LONDYN. Jak podaje dziś rano agencja Havasu wczorajsza nagła narada z udziałem króla Karola w Bukareszcie miała bezpośredni związek z propozycją Hitlera, składająca się z 3 punktów i wręczona królowi Karolowi przez przywódców Niemców rumuńskich.

W punkcie 1) — Hitler ma proponować odbudowę przemysłu Rumunii, w 2) — chce w zamian za to, aby cała nafta rumuńska i wszystkie produkty rolnicze eksportowane wyłącznie do Niemiec, — i wreszcie 3) — Niemcy po przyjęciu tych propozycji przez Rumunię zagwarantują nierykalność obcych granic.

Wykoki Obrad w Bukareszcie na temat propozycji Hitlera nie są znane.

Narada w Bukareszcie

BUKARESZT (Pat) — Agencja Rador komunikuje: dnia 17 bm. o godzinie 18.30 zebrała się w pałacu królewskim rada koronna pod przewodnictwem króla. Rada rozważyła działalność i politykę zagraniczną rządu w sytuacji obecnej. Po wyczerpującej dyskusji rada jednogłośnie zaaprobowaa akcję dyplomatyczną oraz wy-

dane zarządzenia natury wojskowej, postanawiając je uzupełnić z punktu widzenia obrony interesów narodowych.

W naradzie brali udział premier Calinescu, radcy królewscy, członkowie rządu, szef sztabu generalnego i wyżsi dowódcy wojskowi.

Węgry na przełęczy Uzorskiej

UZOK (Pat). Kolumna wojsk węgierskich, posuwających się od Unwaru, dotarła wczoraj wieczorem do przełęczy Uzorskiej.

W nocy o godz. 0.40 przybyło do Uzoka 3 oficerów węgierskich, którzy nawiązali kontakt z armią polską. Na stacji granicznej dowódca brygady Vasarhelyi zetknął się z oficerem korpusu ochrony pogranicza Jawor-

skim. Dowódca węgierski prosił o zakomunikowanie w Warszawie i Budapeszcie następującej wiadomości.

Węgierska armia nawiązała znów łączność z polskimi pracami w dniu 18 marca br. o godz. 0.40 na stacji granicznej Uzok. Dowódca brygady Vasarhelyi melduje to z radością.



Wystąpienie Gen. Żeligowskiego w Sejmie

WARSZAWA (Pat) — Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu w obecności członków rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele. Po otwarciu obrad przez marszałka Makowskiego pos. gen. Żeligowski prosi o głos.

MARSZAŁEK: Za chwilę. Udzielę panu posłowi głosu w odpowiednim momencie.

(Poseł Żeligowski, stojąc, czeka

na udzielenie mu głosu).

Marszałek po odczytaniu porządku dziennego i wyrażeniu radości z powodu wspólnej granicy polsko-węgierskiej zwrócił się do POSŁA ŻELIGOWSKIEGO.

W jakiej sprawie pan poseł prosi o głos?

POSEŁ ŻELIGOWSKI: W sprawie porządku dziennego.

MARSZAŁEK: Głos ma p. Żeligowski.

POS. ŻELIGOWSKI: (z miejsca) dwa bratnie słowiańskie narody czeski i słowacki tragicznie utracili swój był niepodległy. Sytuacja polityczna państwa polskiego stała się niebezpieczna. Wobec tego wnoszę o przerwanie dzisiejszego porządku dziennego i wezwanie pana premiera do oświadczenia, co zamierza przedsię-

wziąć dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Ojczyzny.

MARSZAŁEK: Kto jest za wnioskiem posła Żeligowskiego, zechce wstać. Stoi mniejszość. Wniosek upadł.

Za wnioskiem pos. Żeligowskiego głosowało kilku posłów. Po głosowaniu pos. Żeligowski opuścił salę.

Parlament francuski uchwalił specjalne pełnomocnictwa dla rządu

PARYŻ (Pat). Komisja finansowa Izby Deputowanych przyjęła bez zmian 26 głosami przeciwko 17 projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu w dziedzinie obrony narodowej.

W związku z tym Agencja Havasa stwierdza, iż powyższe głosowanie stanowi niezaprzeczalny sukces rządu, który niewątpliwie uzyska więk-

szość podczas dzisiejszej debaty w Parlamencie. Wszyscy radykalowie jednogłośnie głosowali za rządem, wyraźnie separując się od socjalistów i komunistów. Wedle przewidywań, z chwilą gdy rząd w toku dzisiejszej debaty żądał uchwalenia votum zaufania, to będzie mógł liczyć niemal na wszystkie głosy z wyjątkiem części skrajnej prawicy, socjalistów i ko-

munistów „stalinowców. Dzisiejsze debata w sprawie pełnomocnictwa ma być skrócona. Projekt ustawy byłby przyjęty przez senat w niedzielę, zaś pierwsze debaty już przygotowywane przez odnośne resorty, mogłyby zostać wydane na podstawie pełnomocnictw już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

